Wydanie B C Cena 3 złote

GŁOS WYBRZEŻA

PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Rok I GDAŃSK, GDYNIA — ŚRODA, 19 LISTOPADA 1947 R. Nr. 154

Dostawy tekstylne dla wsi wykonane w III kwartale z nadwyżką

W ramach wymiany towarowej „Przemysł dla wsi", dostarczono w III kwartale ogółem towarów tekstylnych za 5.272 mil. zł wg cen hurtowych. Ilościowo dostarczono m. inn. 1.246 tys. metrów tkanin wełnianych (43 proc. ilości przewidzianej planem na II półrocze br.), tkanin bawełnianych 14 mil. metrów (73 proc.), nici bawełnianych 64.176 kg (204 proc.), tkanin lnianych 661.29 m (36 proc.), konfekcji — 550.267 szt. (62 proc.), artykułów dziewiarskich — 734.190 szt. (60 proc.), pończoch — 3.387.058 par.

Poza tym dostarczono znaczne ilości jedwabiu, pluszu, firanek, pasmanterii, koców i chustek wełnianych, koców i chustek bawełnianych nie przewidzianych w ramowym planie dostaw dla wsi.

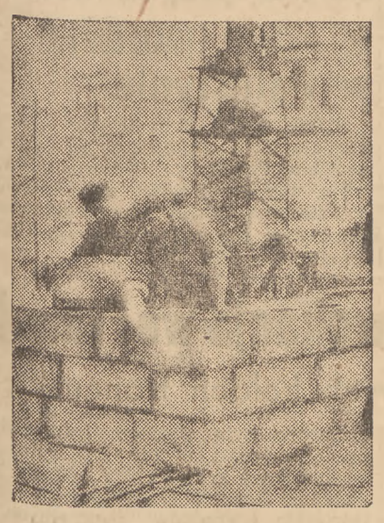

Robotnicy przy budowie gmachu Min. Przemysłu i Handlu

Nowa Hala Najwyższych Napięć w Państw. Instytucie Elektr.

W obecności min. przemysłu i handlu H. Minca, min. komunikacji Rabanowskiego, wiceministra Golańskiego i Salcewicza, rektora Politechniki Warszawskiej, Warchałowskiego oraz licznych zaproszonych gości odbyła się uroczystość otwarcia Hali Najwyższych Napięć i Laboratoriów w Państwowym Instytucie Elektrotechnicznym w Warszawie.

Instytut ulegnie w przyszłości szerokiej rozbudowie. Finansowany przez Min. Przemysłu i Handlu, Min. Komunikacji oraz Rolnictwa i R. R. otrzymał on na rok 1947 na cele inwestycyjne 59 milionów zł. Na rok 1948 departament planowania zatwierdził 201 milionów zł, dzięki czemu Instytut w r. 1948 będzie mógł prowadzić prace probiercze, ekspertyzy, prace wydawnicze i biblioteczne, szkoleniowe i normalizacyjne w zakresie zaspokajającym częściowo zapotrzebowania odpowiednich przemysłów. Projektowane jest utworzenie stacji wielkich mocy, która będzie centralną stacją próbowania aparatury wielkich sieci elektrycznych, znajdujących się obecnie w budowie. Będzie tą jedna z większych stacji w Europie. Prócz tego rozbudowane będą laboratoria wysokich napięć, które pozwolą na osiągnięcie napięcia do 3 milionów volt.

KULTURA DLA MAS — OTO ZADANIE DEMOKRACJI LUDOWEJ

Z przemówienia Prezydenta R.P. we Wrocławiu

Na cześć bawiącego we Wrocławiu na uroczystym otwarciu nowej stacji nadawczej, Prezydenta R. P. ob. Bolesława Bieruta, Polskie Radio wydało raut, w którym wzięli udział liczni przedstawiciele świata artystycznego, literackiego i naukowego. Prezydent Bierut przybył na raut w towarzystwie Marszałka Żymierskiego i wicepremiera Korzyckiego, owacyjnie witany przez zebranych.

Przemówienie powitalne wygłosił minister kultury i sztuki Dybowski, wyrażając radość, że świat kultury polskiej ma zaszczyt gościć u siebie Najwyższego Dostojnika Państwa.

W imieniu literatów polskich zabrał głos Jarosław Iwaszkiewicz, który oświadczył m. in.:

„Jeszcze raz dowiedzieliśmy się o tym, jakie są troski Rządu naszego w dziedzinie kultury, jak się tymi sprawami interesuje Głowa Państwa". Przemówienie swe zakończył mówca prośbą, skierowaną do Prezydenta R. P. — jako opiekuna kultury polskiej, aby specjalną opieką otoczył młodzież literacką, która ma stworzyć nowy typ pisarza.

W odpowiedzi Prezydent Bierut powiedział m. in.:

„Pragnę przekazać gorące pozdrowienia młodzieży, studiującej na polu pracy kulturalnej. Sprawie kultury należy poświęcić więcej czasu, niż dotychczas jej poświęcaliśmy — my, odbiorcy literatury. Cieszę się ogromnie, że właśnie we Wrocławiu rozpocznie się zjazd Związku Zawodowego Literatów Polskich, któremu chcę w imieniu własnym i całej Rzeczypospolitej Polskiej przesłać gorące pozdrowienie.

„Żyjemy — powiedział dalej Prezydent — w specjalnym okresie w którym sprawy wewnętrzne człowieka poddane zostały głębokim przeobrażeniom. Bardzo szeroko rozwija się u nas praca kulturalna, odbudowuje i buduje szkoły i uczelnie, działalność zaś wydawnicza jest bardzo intensywna, ale rozwój tej pracy odbywa się jak gdyby jeszcze żywiołowo, sam przez się. Brak jest skoordynowania, powiązania wysiłków i dlatego postawienie zagadnień, związanych z kulturą, jest na porządku dnia, jest sprawą aktualną.

Mówiąc o kulturze — chciałbym, aby kultura przestała być zdobyczą tylko pewnych warstw społecznych, chodzi mi o to, żeby zagadnieniami kultury zaczął żyć człowiek, wytwarzający dobra materialne — chłop i robotnik.

My, przedstawiciele demokracji ludowej, stawiamy sobie bardzo ambitne zadanie — żeby najwyższe zdobycze kultury przenieść do mas.

Jednego bym pragnął — powiedział dalej Prezydent Bierut — żeby zagadnieniami kultury zajmowało się całe społeczeństwo. Życzę z okazji zjazdu pomyślnych i możliwie rozległych obrad nad tym podstawowym zagadnieniem kultury, nad którym zaczyna się głowić prosty człowiek".

Uroczyste otwarcie linii kolejowej Szamacz — Serajewo zbudowanej przez brygady młodzieżowe

BELGRAD, 18.11 (PAP). Z okazji otwarcia, w dniu 16 listopada linii kolejowej na trasie Szamacz — Sarajewo, zbudowanej przez brygady młodzieży, odbyły się na całej trasie wielkie uroczystości. Głównym ośrodkiem manifestacji było Sarajewo, dokąd przybył pierwszy pociąg z Szamacza. Na dworcu w Sarajewie odbył się wiec z udziałem 80 tysięcy mieszkańców miasta oraz licznych gości. Naczelne miejsce na trybunie zajął marszałek Tito.

Wśród gości znalazła się również grupa literatów polskich, którzy przebywają obecnie w Jugosławii.

Marszałek Tito, wygłosił przemówienie, w którym podkreślił, że młodzież wspaniale wywiązała się z powziętego na siebie obowiązku. Marszałek zwrócił uwagę na olbrzymie znaczenie gospodarcze nowej linii kolejowej, przede wszystkim dla Bośni i Hercegowiny. Ponadto — powiedział marszałek Tito — zbudowanie tej trasy ma wielkie znaczenie polityczne i moralne, ponieważ dowodzi światu, że Jugosławia jest krajem pokojowego budownictwa.

Marszałek Tito dokonał odsłonięcia tablicy pamiątkowej na dworcu w Sarajewie.

Polska brygada otrzymała najwyższe odznaczenia jugosłowiańskie

BELGRAD, 18.11. (PAP). — Prezydium jugosłowiańskiego zgromadzenia ludowego przyznało wysokie odznaczenia najlepszym brygadom i pracownikom, którzy się wyróżnili przy budowie kolei Samacz — Sarajewo.

Polska brygada młodzieżowa im. generała Waltera otrzymała najwyższe odznaczenie, — order Braterstwa i Jedności I klasy. Komendant Brygady — Rzentowski został odznaczony orderem Braterstwa i Jedności II klasy, zaś członkowie brygady: Adamczyk, Nowak, Nowicki i Świerzyński orderami pracy III stopnia.

«Wierzę w przyszłość portów polskich bo wierzę w Was» Depesza min. Rapackiego do gdyńskich robotników portowych

W związku z otwarciem w Gdyni świetlicy robotników portowych, Związek Zawodowy Transportowców, Oddział Pracowników Portowych otrzymał od ministra Żeglugi tow. A. Rapackiego depeszę następującej treści:

„Drodzy towarzysze!

W dniu Waszego święta przesyłam Wam najserdeczniejsze życzenia nowych rekordów pracy, godnych Waszych wspaniałych osiągnięć tegorocznych, godnych Waszego udziału w uruchomieniu portów w pierwszych miesiącach niepodległości.

Robotnikom portowym w dużej mierze zawdzięcza kraj i Wasze rodziny, że na czas doszło zboże, że dzięki eksportowi węgla mogliśmy szybciej uruchomić przemysł, zwiększyć wydajność rolnictwa. Wasza tradycja przedwojenna, wojenna i powojenna wskazała nam najlepszą drogę do usprawnienia i potanienia pracy portów Polski, i oparcia ich nie tylko na pracy, ale i na inijatywie i współkierownictwie samych robotników.

Pokładam wielką nadzieję w robotniczym przedsiębiorstwie robót portowych i spółdzielni pracy robotników portowych, która obróci zyski z Waszej pracy na nasze wspólne potrzeby. Wierzę w przyszłość portów polskich, bo wierzę w Was".

ADAM RAPACKI

Wykrycie nowego spisku w Czechosłowacji

PRAGA, 18.11. (PAP). — Ministerstwa spraw zagranicznych oraz obrony narodowej opublikowały oficjalny komunikat, w którym podano do wiadomości o wykryciu spisku w Czechach przeciwko republice czechosłowackiej. Aresztowano 36 osób, w tym kilku wojskowych.

Komunikat stwierdza, że władze bezpieczeństwa i wojskowe wykryły w ostatnich dniach grupę osób cywilnych i wojskowych, które pozostając w kontakcie z urzędnikami pewnego obcego państwa, spiskowały przeciwko republice i dopuściły się zdrady wojskowej. W czasie śledztwa okazało się, że aresztowani nabywali i odprzedawali obcemu mocarstwu wiadomości o wielkim znaczeniu dla obrony państwa.

Aresztowani podawali ponadto szczegóły o czechosłowackich siłach zbrojnych, zbroili się nielegalnie i czynili przygotowania do akcji przeciwko państwu oraz organizowali transporty zagranicę osób, znanych z antypaństwowej działalności. Zbierano również wiadomości o ruchach i akcji banderowców na terytorium Czechosłowacji. Informacje te przekazywano zagranicę.

36 osób aresztowano w różnych miejscach Czech. Większość przyznała się do winy, a sprawy ich przekazano sądom. Ze względu na bezpieczeństwo państwa, dalsze szczegóły związane z wykryciem spisku nie mogą być chwilowo podane.

Ameryka dąży do opanowania UNESCO Amb. Wierbłowski o stanowisku delegacji polskiej

NOWY JORK, 18.11 (PAP). — Na konferencji UNESCO w Meksyku szef delegacji polskiej ambasador Wierbłowski wygłosił dnia 11 listopada przemówienie, w którym scharakteryzował stanowisko delegacji wobec dotychczasowej działalności UNESCO. Delegacja polska nie tai swego rozczarowania.

Dużą część skąpego budżetu UNESCO zużytkowuje się na cele mało produkcyjne. UNESCO firmuje działalność pewnych instytucji międzynarodowych rozporządzających poważnymi sumami pochodzącymi ze zbiórek, nie posiada jednak dostatecznych wpływów na sposób rozdziału tych sum, zachowując dla siebie jedynie bliżej nieokreśloną rolę doradczą. W rezultacie instytucje te mogą dysponować swymi funduszami zgodnie z dyrektywami rządów swych krajów w sposób nie mający nic wspólnego z ideą współpracy międzynarodowej.

Polska — jak stwierdza ambasador Wierbłowski — nie może przemilczeć polityki administracji UNESCO w dziedzinie pomocy dla krajów zniszczonych przez wojnę. Narody dotknięte zniszczeniami wojennymi miały na dzieję, że UNESCO uważać będzie za swe naczelne zadanie wyrównanie strat kulturalnych i odbudowę kulturalną tych krajów. Nadzieje te nie ziściły się, wobec czego delegacja polska wstrzymała się od głosowania nad Kartą UNESCO i ostro zaprotestowała przeciwko pomijaniu sprawy pomocy.

Następnie ambasador Wierbłowski omówił przyczynę niepowodzenia dotychczasowych akcyj UNESCO. Wydaje nam się — powiedział mówca — że przyczyną tą jest chęć opanowania administracji UNESCO przez Amerykę, co jest wstępem do opanowania całej organizacji UNESCO i kształtowania jej programu zgodnie z celami politycznym Ameryki.

Ambasador Wierbłowski podkreślił dalej, że w walce przeciwko niepodległości pewnych krajów nie małą rolę odgrywają potężne środki propagandy i bałamutnej informacji.

Co się tyczy możliwości przystąpienia Niemiec do UNESCO to UNESCO jest organem Narodów Zjednoczonych suwerennych i pełnoprawnych. Niemcy długo jeszcze do tej rodziny narodów należeć nie będą. Dopóki więc to nie nastąpi działalność UNESCO w stosunku do Niemiec powinna się ograniczać do konsultowania władz okupacyjnych w dziedzinie redukcji. To samo dotyczy Japonii.

Nowa Rada Naczelna PSL zrywa z linią polityczną Mikołajczyka

Uchwały Tymczasowego Kom. Wykonawczego PSL

Rada Naczelna PSL powzięła uchwały w sprawie powołania nowych władz Stronnictwa. Z uwagi na ucieczkę z kraju prezesa PSL Mikołajczyka i wykluczenia go z szeregów Stronnictwa, Rada Naczelna powołała na prezesa Stronnictwa do czasu zwołania Kongresu PSL Józefa Niećkę.

17 listopada pod przewodnictwem prezesa Niećki odbyło się posiedzenie Naczelnego Komitetu Wykonawczego, na którym ukonstytuowało się prezydium NKW w składzie następującym: prezes Niećko, wiceprezesi Wycech i Madejczyk, sekretarz naczelny — Banach, skarbnik — Dębski, kierownik wydziału prasy i propagandy W. Schayer.

Tymczasowy Naczelny Komitet Wykonawczy PSL na posiedzeniu w dniu 15 bm. postanowił przedłożyć Radzie Naczelnej do zatwierdzenia następującą uchwałę:

1) zawiesić w prawach członków PSL aż do odwołania przez NKW wszystkich członków ostatniego Mikołajczykowskiego NKW PSL, a tym samym pozbawić ich wszystkich piastowanych mandatów i godności czyniąc jedynie wyjątek dla kol. Czesława Ponieckiego, którego pozbawia się tylko mandatu członka Rady Naczelnej.

2) zawiesić w prawach członków PSL aż do odwołania przez NKW wiceprzewodniczących i sekretarza Rady Naczelnej PSL oraz przewodniczącego Głównej Komisji Rewizyjnej — a tym samym pozbawić ich wszystkich piastowanych przez nich mandatów i godności.

Nadto Tymczasowy Naczelny Komitet Wykonawczy PSL postanowił: a) pozbawić mandatu członka Rady Naczelnej Genowefę Osiejową, b) zawiesić w prawach członka PSL aż do odwołania przez NKW ob. Jagłę Michała, a tym samym pozbawić go wszystkich piastowanych przezeń mandatów i godności.

Rada Naczelna PSL (głosi rezolucja powzięta w dniu 16 listopada 1947 r.) rozważywszy gruntownie dotychczasową politykę Stronnictwa oraz położenie międzynarodowe Polski tudzież zadania ruchu ludowego zdecydowała zerwać z dotychczasową linią polityczną Mikołajczyka i wprowadzić Stronnictwo na nową drogę.

Milion złotych na odbudowę Warszaw wpłacili stoczniowcy

Stoczniowcy gdańscy nie pozostali w tyle za pracownikami innych instytucji na Wybrzeżu, jeśli chodzi o ofiarność na Odbudowę Warszawy. Wpłacili oni ponad milion zł na ten cel. Stocznia nr 1 wpłaciła 527 tys. zł; Stocznia nr 2 203 tys. zł; Stocznia nr 3 — 192 tys. zł, pracownicy ZSP 87.648 zł i pracownicy Stoczni nr 4 — 60 tys. zł.

W kilku wierszach

☐ **HAMBURG. — Schumacher opuścił Hamburg, udając się do Szwecji na zaproszenie szwedzkiej partii socjal-demokratycznej. Schumacherowi towarzyszą Franz Neumann, przewodniczący partii socjal-demokratycznej w Berlinie i Ollenhauer, wiceprzewodniczący partii.**

☐ **LONDYN. — Rzecznik Foreign Office zaprzeczył oficjalnie wiadomościom, jakoby rząd brytyjski poinformował Stany Zjednoczone, że ma zamiar ewakuować wojska brytyjskie z Grecji w lipcu przyszłego roku. Rzecznik dodał, że nie leży w intencji rządu brytyjskiego wycofanie oddziałów brytyjskich z Grecji przed zakończeniem ich „misji".**

☐ **PARYŻ. — Rada związku zawodowego nauczycieli departamentu Sekwany, postanowiła proklamować strajk zgodnie z uchwałą, przyjętą przez ogół nauczycieli. Strajk ma się rozpocząć w piątek.**

☐ **PARYŻ. — Rzecznik francuskiego ministerstwa spraw zagranicznych zakomunikował, że oficjalna zmiana waluty obiegowej w Zagłębiu Saary nastąpi w najbliższy czwartek. W dniu tym banki będą wymieniać marki na franki francuskie, jako obowiązującą walutę w Zagłębiu.**

☐ **LONDYN. — Wyleciał w powietrze skład amunicji w Yokosuka w pobliżu b. japońskiej bazy morskiej. Katastrofę zniszczyła wszystkie gmachy w pobliżu składu. Jak wynika z pierwszych doniesień, w czasie eksplozji zginęły 4 osoby, w tym 1 oficer amerykański.**

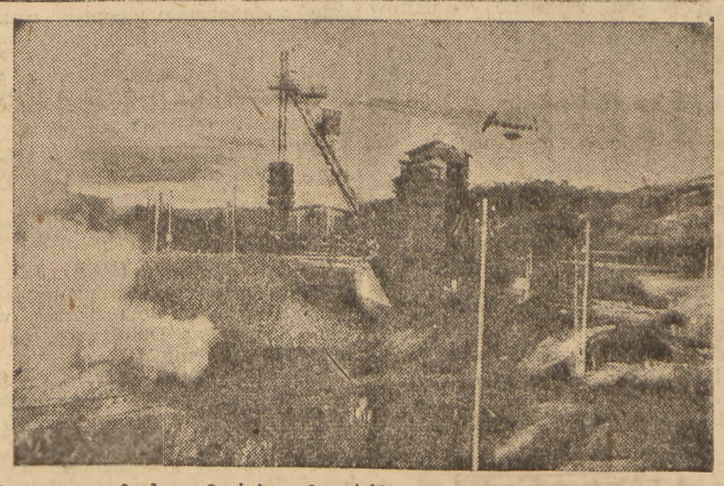

Fragmenty z budowy 2-giej co do wielkości zapory wodnej w Ciechowie

Zdrada jest zdradą

GŁOS WYBRZEŻA — PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Ujawnienie szczegółów ucieczki Stanisława Mikołajczyka odbiło się silnym echem, szczególnie na wsi polskiej. Chłop polski nie jest — z natury swojej — entuzjastą handlarzy. Ale jeśli toleruje handlarzy w sensie gospodarczym, to już wybitnie wrogi ma stosunek do handlarzy politycznych. A już w żadnym wypadku nie toleruje i nie może wybaczyć frymarczenia interesami państwa polskiego.

Być może, inicjatorzy i organizatorzy ucieczki Mikołajczyka, ci, którzy byli inspiratorami jego całej poprzedniej „wielkiej" polityki liczyli na to, że ucieczka ta będzie mogła być wykorzystana nie tylko wśród kołtunerii anglosaskiej, lecz również wśród części chłopstwa polskiego.

Jeśli liczyli na to, to stwierdzić trzeba, że omylili się bardzo, ale to bardzo gruntownie. Co więcej. Nawet wśród tzw. kołtunerii polskiej, wśród wszystkich tych, którzy widzieli w Mikołajczyku rycerza Polski „dawnej", walczącego z „manią reformistyczną demokracji" — nawet ci ujrzeli w nim obecnie zwykłego agenta, walczącego nie o taką czy inną Polskę, ale o CUDZE INTERESY I W MYŚL CUDZYCH WSKAZÓWEK. Fakt, że w żadnym środowisku polskim nie podniósł się ani jeden głos w obronie Mikołajczyka, ma swoje źródło właśnie w ujawnionej jego bezwzględnej zależności i podporządkowaniu się zleceniom OBCYCH POLSCE mocodawców.

Ale jeśli sprawa ukrycia listu Cadogana wywołała obrzydzenie w stosunku do Mikołajczyka wśród tych, którzy jeszcze dotąd wierzyli w niego jako w rycerza Polski innej od dzisiejszej — to w środowisku chłopskim finisz działalności Mikołajczyka w Polsce wywołał głębokie oburzenie.

Mikołajczyk — ten rzekomy „wódz chłopski" — dotknął bowiem najczulszej struny narodowej chłopa polskiego: sprawy Ziem Odzyskanych. Chłopu polskiemu, który zrośnięty jest najgłębszymi więzami patriotyzmu z polskością Ziem Odzyskanych, który przyjaciół i wrogów Polski poznaje na ich stosunku do sprawy naszych granic zachodnich, który ma głęboko zakorzenione poczucie sprawiedliwości i który wie, że przyjaciel Niemiec nie może być przyjacielem Polski — chłopu polskiemu nikt i nic nie potrafi wytłumaczyć, dlaczego rzekomo polski działacz polityczny, ukrył przed swym narodem, przed swym rządem, nawet przed swymi najbliższymi przyjaciółmi dokument tak ważny dla naszej sprawy narodowej. Wytłumaczyć to sobie może chłop polski tylko jednym: tym, że Mikołajczyk NIE BYŁ POLSKIM DZIAŁACZEM POLITYCZNYM, a jedynie i wyłącznie sługusem anglosaskich przyjaciół Niemiec. Że im zaprzedał siebie, swoją politykę, swoją działalność i im pragnął także zaprzedać swój kraj.

Jeśli więc inspiratorzy jego polityki i organizatorzy jego ucieczki liczyli choćby tylko na odruch sympatii do Mikołajczyka na wsi polskiej, to omylili się. Chłop polski nie jest tym, za którego go uważają Mikołajczyk i jego mocodawcy. Jego dojrzałość polityczna jest znacznie wyższa od tej, której by sobie życzyli. A szczególnie znacznie wyższa jest jego świadomość w dziedzinie naszych praw do Ziem Odzyskanych.

Zresztą — wiele znaków mówi o tym, że także w opinii narodów anglosaskich nie udało się awanturniczej imprezy mikołajczykowskiej zdyskontować propagandowo. I najprawdopodobniej, długo i bezskutecznie będą niektórzy mężowie stanu musieli tłumaczyć opinii publicznej swoich narodów tajemnicę listu Cadogana i porwanego „wodza" wraz z ukrytym przez niego dokumentem.

Trudno bowiem wywołać entuzjazm dla szarlatanów politycznych dla zdrajców swego narodu, także w opinii anglosaskich narodów. Zdrada pozostaje zdradą, a awanturnik awanturnikiem.

ŚWIAT w ciągu DOBY

Przed rekonstrukcją rządu we Francji

Według wiadomości, nadchodzących z Paryża, premier Ramadier prowadzi pertraktacje w sprawie rekonstrukcji gabinetu. Największe szanse wydaje się mieć Leon Blum — Paul Reynaud. Taka kombinacja zapewnie ma rządowi poparcie skrajnej prawicy, której człowiekiem jest Reynaud i wzmocnić przez to pozycję rządu w parlamencie.

Istotnych przyczyn projektowanej rekonstrukcji szukać jednak należy poza terenem rozgrywek parlamentarnych.

Paul Reynaud, b. premier Francji z okresu klęski i kapitulacji, człowiek, który w najkrytyczniejszym dla Francji momencie oddał władzę w ręce kliki zdrajców z Vichy, jest powszechnie znany jako agent trustów amerykańskich. W galerii reakcyjnych polityków francuskich jest on dla Wall-Street najbardziej „swoim człowiekiem" od spraw finansowych i ekonomicznych. Trusty amerykańskie chcą opanować i skolonizować rynek francuski. Zwyżka cen na artykuły przemysłu francuskiego ma na celu zwiększenie konkurencyjności rynkowej analogicznych wytworów przemysłu amerykańskiego. Zwyżka ta została już zadekretowana przez rząd Ramadiera.

Ale wielki kapitał amerykański żąda więcej. Żąda mianowicie obniżenia taryf celnych i dewaluacji franka. Oba te posunięcia potrzebne są po to, aby usunąć ostatnie przeszkody na drodze do całkowitej wasalizacji Francji przez wielki kapitał amerykański. Projektowana zniżka taryf celnych ma przynieść nowe dodatkowe zyski przemysłowcom i bankierom amerykańskim oraz unieruchomić te gałęzie przemysłu francuskiego, które z punktu widzenia amerykańskich przedsiębiorców stanowią niewygodną konkurencję. Wchodzi tu w rachubę przede wszystkim przemysł filmowy, automobilowy, lotniczy i w zasadzie prawie cała metalurgia.

Projektowana dewaluacja franka uczyni miliarderów amerykańskich jeszcze bogatszymi, pozwoli im ona wykupywać przemysł francuski za pół darmo. Paul Reynaud ma właśnie przeprowadzić tę transakcję.

Drugą podporą rekonstruowanego rządu ma być Leon Blum. Nazwisko to jest już dzisiaj do pewnego stopnia symbolem. Symbolem zdrady klasy robotniczej i socjalizmu, symbolem zatruwania świadomości mas pracujących, symbolem lokajskiego wysługiwania się imperialistom amerykańskim. Pod maską socjalizmu Leon Blum ma na froncie ideologicznym i politycznym wykonać tę samą robotę, co Paul Reynaud na froncie ekonomicznym i finansowym.

Przy pomocy tych ludzi imperialiści amerykańscy zamierzają wygrać „na zimno" bitwę o Francję. Reynaud ma im wręczyć klucze do ostatnich rezerw gospodarczej samodzielności Francji. Blum ma im dopomóc łamać opór ludu i narodu francuskiego.

Francja bezsilna, Francja zwasalizowana i zamieniona w kolonię kapitału amerykańskiego przestałaby stanowić jakąkolwiek przeciwwagę dla odradzającej się potęgi szowinistycznych, imperialistycznych Niemiec. Taka Francja byłaby jedynie skromnym dodatkiem, uzupełnieniem podstawowego jądra „zamerykanizowanej" Europy — silnych imperialistycznych Niemiec.

Polska przede wszystkim pod tym kątem widzenia musi patrzyć na działalność agentów polityki amerykańskiej we Francji. Twierdzą i ostoją niezależności i siły Francji jest francuska klasa robotnicza, skupiająca się pod sztandarami francuskiej partii komunistycznej. Walka robotników francuskich, walka ludu francuskiego, walka demokratów i patriotów francuskich krzyżuje dziś i paraliżuje plany imperialistów.

Tego faktu, mimo wytężonych usiłowań, nie był w stanie zmienić rząd Ramadiera. Nie zmieni go również zrekonstruowana ekipa Blum — Paul Reynaud.

PARYSKIE ZWIĄZKI ZAWODOWE

domagają się podwyższenia zarobków

Nowa fala strajków we Francji

PARYŻ, 18.11. (PAP). — Zgodnie z decyzją Unii Związków Zawodowych okręgu paryskiego, w której zaprotestowano przeciwko zwyżkowym dekretom rządowym, odbyło się posiedzenie Biura Unii. Biuro stwierdziło, że wprowadzone dalsze zwyżki cen uniemożliwiają egzystencję pracowników i postanowiło zwołać na specjalną konferencję sekretarzy wszystkich związków zawodowych okręgu paryskiego.

Unia Paryskich Związków Zawodowych domaga się podwyższenia zarobków w skali odpowiadającej nowym obciążeniom budżetu robotniczego.

W poniedziałek po południu zastrajkowało 30 tysięcy górników okręgów Nord i Pas de Calais. Strajk ma charakter protestacyjny przeciwko odwołaniu przez rząd sekretarza związku zawodowego górników Delfossa ze stanowiska administracyjnego w przedsiębiorstwach francuskich kopalń węgla. Należy podkreślić, że Delfoss dowiedział się o decyzji rządowej z prasy. Związek Zawodowy Górników przesłał na ręce ministra przemysłu i handlu depeszę, w której stwierdza, że decyzja rządu jest nie do przyjęcia i stanowi prowokację w stosunku do ogółu górników.

Strajk pracowników młynów paryskich rozszerza się na inne departamenty. W kilku departamentach zapowiedziano zebrania, na których mają zapaść decyzje o ogłoszeniu strajku. W Paryżu zamknięto pierwsze piekarnie z powodu braku mąki. Zdecydowana postawa strajkujących zmusiła rząd do wycofania policji z wielkich młynów pod Paryżem w Corbeil.

Na nadzwyczajnym posiedzeniu Biura Wykonawczego Związku Zawodowego Metalowców Sekwany wysunięto następujące żądania:

1) Natychmiastowa podwyżka płac o 25 proc.

2) pokrycie przez dyrekcję przedsiębiorstw kosztów dojazdu do pracy.

3) rewizja płac co trzy miesiące w zależności od zwyżki cen i

4) poszanowanie praw związkowych.

Metalowcy rozpoczęli strajk w wielkich zakładach metalurgicznych w Vitry.

Robotnicy, zrzeszeni w chrześcijańskich związkach zawodowych, przystąpili do strajku w fabryce samochodów Simca w Nanterro.

W poniedziałek przystąpili do strajku w Paryżu pracownicy 55 kas oszczędności, którzy domagają się 11 proc. podwyżki płac.

Nauczyciele szkół powszechnych i średnich w Paryżu postanowili przystąpić do strajku, zaś decyzja przerwania pracy przez nauczycieli szkół wyższych i zakładów badań naukowych — zapadnie w najbliższych dniach.

—oOo—

Gen. Trufanow

o celach radzieckiej polityki w Niemczech

BERLIN, 18.11. (TELEPRESS). — Przemawiając w imieniu sowieckiej administracji Niemiec, generał Trufanow oświadczył na odbywającym się w Mecklenburgu kongresie antyfaszystowskiego bloku, że celem radzieckiej polityki jest utworzenie zjednoczonych demokratycznych Niemiec.

Jedność francuskiego ruchu zawodowego niepokoi reakcję

MOSKWA, 18.11. (PAP). Organ radzieckich związków zawodowych „Trud" omawiając w przeglądzie międzynarodowym burzliwe zajścia, których widownią jest Francja południowa i Włochy, stwierdza, że poruszyły one do głębi opinię światową, a zwłaszcza opinię kół demokratycznych i robotniczych.

Wydarzenia te — zdaniem dziennika moskiewskiego — mają nie tylko lokalne znaczenie. Charakter ich oraz następstwa nadają im znaczenie ogólnonarodowe, a nawet — do pewnego stopnia — międzynarodowe.

Incydenty w Marsylii — pisze „Trud" — zbiegły się w czasie z nową „deklaracją programową" przywódcy reakcji francuskiej — de Gaulle'a. Nie było to dziełem przypadku. Jedność francuskiego ruchu zawodowego niepokoi reakcję francuską. Wspólnicy de Gaulle'a na terenie Marsylii postanowili więc działać. Nastąpiło krwawe rozproszenie demonstracji robotniczej w Marsylii przez czynniki reakcyjne.

Nie jest również dziełem przypadku — pisze dalej „Trud" — że cała prawicowa prasa francuska wzywa do „próby sił", domaga się „mocnego rządu". Winny wywołania masakry w Marsylii — burmistrz Carlini, członek partii gaullistowskiej, wybrany został na to stanowisko głosami socjalistów prawego skrzydła, którzy woleli połączyć się ze skrajną prawicą, aniżeli dopuścić do wyboru burmistrza — komunisty. Strzały do robotników w Marsylii, były bezpośrednim wynikiem polityki prawicy socjalistycznej.

Przemówienie prezydenta Trumana

o inflacji na rynku amerykańskim

WASZYNGTON, 17.11. (PAP). W poniedziałek rozpoczęła się w Waszyngtonie nadzwyczajna sesja Kongresu amerykańskiego, na której prezydent Truman wygłosił przemówienie. Truman złożył projekt przyznania Francji, Włochom i Austrii sumy 597 milionów dolarów w ramach tzw. „pomocy przejściowej" oraz domagał się uchwalenia kontroli cen dla zapobieżenia inflacji na rynku wewnętrznym.

Przyszłość gospodarki USA znajduje się w niebezpieczeństwie — powiedział prezydent — w związku z czym konieczne jest zwiększenie eksportu w formie pomocy dla innych państw. Prezydent wezwał również do racjonowania produktów, których brak odczuwa się na rynku krajowym, zapowiadając, że wpłynie to radykalnie na koszty utrzymania.

Dla zwalczenia groźby inflacji, Truman przedłożył program w 10 punktach. Prezydent podkreślił z naciskiem, że inflacja doszła już do katastrofalnego stopnia, a jeszcze bardziej niepokojący jest fakt, że sytuacja wewnętrzna stale się pogarsza.

W związku z tym Truman zażądał m. inn. rozszerzenia i zwiększenia kontroli nad eksportem, wzmożenia kontroli nad transportem celem zapewnienia dostatecznej ilości towarów na eksport, przeprowadzenie kontroli nad komornem, racjonowania towarów pierwszej potrzeby, przywrócenia kontroli cen i ustalenia maksymalnych stawek płac.

Prezydent Truman zaznaczył, że rząd powinien kontrolować płace pracowników, aby niedopuścić do „inflacyjnej tendencji wyniku wzrostu płac". Truman podkreślił, że dalszy wzrost inflacji może spowodować załamanie się całego amerykańskiego systemu gospodarczego.

Kończąc swe przemówienie, prezydent Truman przestrzegł Kongres przed kryzysem, który mógłby przemienić się w katastrofę gospodarczą. Dla zapobieżenia kryzysowi, prezydent domagał się przyjęcia jego wniosku w sprawie pomocy tymczasowej dla Francji, Włoch i Austrii.

Uzgodnienie porządku dziennego

konferencji ministrów spraw zagranicznych

LONDYN, 18.11. (PAP). — Na siódmym posiedzeniu zastępców ministrów spraw zagranicznych uzgodniono 4 punkty, które znajdą się na porządku dziennym konferencji Rady Ministrów Spraw Zagranicznych w sprawie Niemiec.

Na porządku dziennym będą następujące zagadnienia:

1) Sprawozdanie komisji do traktatu pokojowego z Austrią;

2) Forma i zakres tymczasowej organizacji politycznej w Niemczech;

3) Zasady ekonomiczne Niemiec;

4) Procedura przygotowania traktatu pokojowego z Niemcami.

Nie uzgodniono natomiast porządku, w jakim powyższe punkty mają być rozpatrywane.

Amerykańska propozycja rozpatrzenia na konferencji Rady Ministrów Spraw Zagranicznych sprawy zawarcia przez cztery mocarstwa porozumienia na okres 40 lat co do rozbrojenia i demilitaryzacji Niemiec, zostanie zadecydowana przez samych ministrów.

Ze strony radzieckiej zaproponowano umieszczenie na porządku dziennym sprawozdania Sojuszniczej Komisji Kontroli w Berlinie, dotyczącego ograniczenia sił okupacyjnych w Niemczech. Komisja opracowała taki raport na zalecenie ministrów spraw zagranicznych w czasie konferencji moskiewskiej. Projekt radziecki zostanie przedyskutowany we wtorek.

Wniosek Francji wstawienia sprawy granic niemieckich jako oddzielnego punktu przyszłych obrad został uznany przez delegatów ZSRR i USA za niecelowy.

Strajk ma objąć hotele w Londynie na znak protestu

przeciwko brutalnej interwencji policji

LONDYN 18.11 (obsł. wł.)

Członek parlamentu z ramienia Labour Party Arthur Lewis i przywódcy strajkujących pracowników hotelu „Savoy" zostali aresztowani jak również 24 członków pikiet strajkowych, między nimi kilka kobiet.

Aresztowania te nastąpiły po starciach, jakie miały miejsce między policją a strajkującymi podczas przymusowego wyładowania paliwa dla hotelu. Strajkujący usiłowali przeszkodzić wyładowaniu i policja usunęła ich siłą.

LONDYN, 18.11. (obsł. wł.).

Przedstawiciele związku zawodowego pracowników hotelowych jednogłośnie postanowili zażądać od komitetu wykonawczego związku proklamowania strajku w przemyśle hotelowym na środę, w przededniu ślubu księżniczki Elżbiety.

Strajk ten ma zostać proklamowany na znak solidarności ze strajkującym personelem hotelu „Savoy" i na znak protestu przeciwko brutalnej akcji policji przeciwko strajkującym pracownikom.

Gwałcąc cynicznie uchwałę Rady Bezpieczeństwa

Holendrzy rozpoczęli nową ofensywę

Wojska indonezyjskie stawiają zaciekły opór

MOSKWA, 18.11. (PAP) Jak donosi komunikat armii indonezyjskiej, wojska holenderskie rozpoczęły wielką ofensywę na Dululavang, na południe od Malang.

W okolicy Batu odbywa się silna koncentracja wojsk holenderskich. Na tym odcinku toczą się obecnie zacięte walki. Na środkowej Jawie wojska holenderskie wspomagane przez artylerię i lotnictwo, rozpoczęły ofensywę w okolicy Karangandżaru. Ostre walki toczą się również w okolicy Salatygi.

Przedstawiciel sztabu armii indonezyjskiej oświadczył, że walki toczą się na wszystkich frontach. W wielu wypadkach wojskom indonezyjskim udało się odeprzeć natarcia wojsk holenderskich.

Wojska holenderskie ignorują całkowicie uchwałę Rady Bezpieczeństwa w sprawie przerwania działań wojennych w Indonezji.

Porozumienie w sprawie planu podziału Palestyny

NOWY JOKR 18.11, (PAP). — Delegacja radziecka i amerykańska osiągnęły pełne porozumienie w sprawie planu podziału Palestyny.

Porozumienie to przewiduje:

1) Mandat brytyjski zakończy się w terminie ustalonym między Wielką Brytanią a komisją ONZ i potwierdzonym przez Radę Bezpieczeństwa. — Jednakże nie później niż 1 sierpnia 1948 roku.

2) Niepodległość państwa żydowskiego i arabskiego będzie ogłoszona w dwa miesiące po wycofaniu wojsk brytyjskich.

3) Komisja ONZ będzie się kierowała zaleceniami Generalnego Zgromadzenia i takimi instrukcjami, jakie Rada Bezpieczeństwa uzna za stosowne wydać. Wszelkie decyzje komisji ONZ będą prawomocne z chwilą ich wydania, chyba, że Rada Bezpieczeństwa wyda instrukcje przeciwne. Komisja będzie składała miesięczne meldunki Radzie Bezpieczeństwa z tym, że ostateczne sprawozdanie będzie przedłożone przyszłej sesji Generalnego Zgromadzenia. Komisja będzie się opierała na ustanowionym dlań przez Generalne Zgromadzenie zakresie kompetencji.

Polska proponowana do zarządu tymczasowego w Palestynie

NOWY JORK 18.11. (PAP). — Podkomisja ONZ, zajmująca się planem podziału Palestyny, wniosła propozycję, aby przejściową administrację w Palestynie powierzyć przedstawicielom Polski, Norwegii, Urugwaju, Guatemali i Islandii.

Antyradziecka prowokacja we Francji

Oburzenie w postępowych kołach francuskich

MOSKWA, 18.11. (PAP). Agencja Tass donosi z Paryża: 14 listopada po południu policja francuska wbrew umowie francusko - radzieckiej o repatriacji przeprowadziła obławę i rewizję w obozie dla repatriantów radzieckich w Beauregard pod Paryżem. Wiadomości o obławie nadano szeroki rozgłos. Została ona oficjalnie umotywowana poszukiwaniem przez policję francuską 3 nieletnich dzieci, które zamierzała odebrać matce — obywatelce radzieckiej, na żądanie ich ojca — naturalizowanego obywatela francuskiego.

15 listopada dzienniki „l'Intransigeant" i „France Soir" podały sensacyjny opis rewizji w obozie w Beau Regard, dokonanej przez dyrektora „Surete Nationale", którego rzekomo nie chciano wpuścić do obozu. Dyrektor policji postanowił wówczas, jak donosi „L'Intransigeant", użyć siły. Wszystko było w tym celu już przygotowane. 3 bataliony policji w liczbie 2 tys. ludzi, uzbrojonych w karabiny maszynowe, otoczyły obóz. 2 czołgi strzegły wejścia do obozu, a 3 dalsze oczekiwały w odległości 300 metrów od obozu. 150 policjantów wkroczyło na teren obozu, gdzie przeprowadzili szczegółową rewizję, która trwała blisko 2 godziny.

Zdarzenie to wywołało oburzenie w postępowych kołach francuskich.

Koła te zdają sobie doskonale sprawę, że antyradziecka akcja prowokacyjna, przeprowadzona przez policję, potrzebna była władzom francuskim dla odwrócenia uwagi od sytuacji wewnętrznej kraju, którą cechuje pogłębienie kryzysu gospodarczego i aktywizacja czynników reakcyjnych i faszystowskich.

—o—

Protest Francuskiej Partii Komunistycznej

PARYŻ, 18.11 (Obsł. wł.). Francuska Partia Komunistyczna wydała komunikat, potępiający akcję, podjętą przez policję w obozie repatriantów radzieckich w Beauregard. Komunikat stwierdza, że jest to oburzająca intryga, podjęta przeciwko sprzymierzeńcowi Francji, jakim jest Związek Radziecki.

W komunikacie zwraca się uwagę, że akcja ta w przeddzień doniosłej konferencji ministrów spraw zagranicznych ma charakter antynarodowy i zorganizowana została celem odwrócenia uwagi publicznej we Francji od faktów, wskazujących na istnienie na terytorium francuskim uzbrojonych grup faszystowskich oraz na machinacje wrogów republiki i katastrofalne skutki reakcyjnej polityki rządu.

Represje wobec demokratów w USA

Wallace wzywa do obrony wolności

NOWY JORK, 18.11. (PAP). Były wiceprezydent Stanów Zjednoczonych Wallace w wygłoszonym w niedzielę przemówieniu do studentów uniwersytetu w Louisiana, zwrócił uwagę na represje, stosowane obecnie w USA wobec żywiołów demokratycznych. Wallace podał dla przykładu fakt zwolnienia jego przyjaciela ze stanowiska państwowego pod zarzutem nielojalności wobec rządu, tylko dlatego, iż zastano go przy czytaniu jednego z jego artykułów.

Wcale nie wyolbrzymiam grożącego nam niebezpieczeństwa — powiedział Wallace. — Być może, że już jutro będziemy musieli skorzystać z przysługującego nam „zasadniczego prawa" do rewolucji dla przywrócenia demokracji w Stanach Zjednoczonych.

W dalszej dyskusji swego przemówienia Wallace wskazał na konieczność współpracy między Stanami Zjednoczonymi a Związkiem Radzieckim dla zapewnienia pokoju na całym świecie. Mówca podkreślił, iż obecna polityka zagraniczna USA musi budzić poważne zastrzeżenia i obawy.

Rozpoczął się proces Kruppa

Zbrodniarze nie przyznają się do winy

BERLIN, 18.11 (PAP). W Norymberdze rozpoczął się proces 12 b. dyrektorów zakładów zbrojeniowych Kruppa, oskarżonych o zbrodnie wojenne, eksploatowanie krajów okupowanych, zatrudnianie cudzoziemców na robotach przymusowych oraz złe traktowanie jeńców wojennych.

Akt oskarżenia zarzuca wszystkim podsądnym planowanie wojny agresywnej oraz pomaganie Hitlerowi w jej rozpętaniu. W roku 1926 nakłady Kruppa przystąpiły do produkcji czołgów, a w r. 1930 rozpoczęły doświadczenia nad pociskami rakietowymi. Po przesłuchaniu oskarżonych, którzy nie przyznali się do winy, posiedzenie sądu zostało odroczone do 8 grudnia.

—o—

Premier Cyrankiewicz przemawiał w Kamiennej Górze

Kamienna Góra, poważny ośrodek przemysłu lniarskiego na Dolnym Śląsku, gościła w niedzielę Premiera Rządu i generalnego sekretarza CKW PPS Józefa Cyrankiewicza.

W czasie swego pobytu Premier Cyrankiewicz dokonał aktu odsłonięcia pomnika — mauzoleum więźniów obozu koncentracyjnego w Kamiennej Górze, wygłaszając krótkie przemówienie, w którym wezwał obecnych, by nigdy nie zapomnieli o barbarzyństwach hitlerowskiego faszyzmu.

Premier Cyrankiewicz obecny był ponadto na nadzwyczajnym posiedzeniu Miejskiej Rady Narodowej, która nadała dostojnemu gościowi honorowe obywatelstwo Kamiennej Góry.

Walny Zjazd Zw. Zaw. Literatów we Wrocławiu

Dnia 17 listopada br. otwarty został we Wrocławiu III Walny Zjazd Delegatów Związku Zawodowego Literatów Polskich W uroczystości otwarcia udział wzięli m. in.: minister kultury i sztuki S. Dybowski, wojewoda dolnośląski, mgr. Piaskowski, dyrektor departamentu literatury E. H. Michalski, rektor uniwersytetu wrocławskiego, prof. Kulczyński, sekretarz KCZZ W. Sokorski.

Przewodniczącym obrad wybrany został Jarosław Iwaszkiewicz, otwarcia Zjazdu dokonał minister kultury i sztuki S. Dybowski, który powitał Zjazd w imieniu Rządu R. P.

Z kolei przemawiał wojewoda, mgr. Piaskowski, podkreślając znaczenie, jakie ma zwołanie Zjazdu we Wrocławiu, dla zbliżenia się literatów z zagadnieniami życia artystycznego i gospodarczego Ziem Odzyskanych.

Następnie krótkie przemówienia powitalne wygłosili: rektor Kulczyński, prezes P. Perkowski, prezes K. Wroczyński, dyrektor Jastrzębiec, prezes Wieczorkiewicz, p. Dora Gabe, A. C. Nor, dyr. M. Rusinek i inni.

W dalszym ciągu obrad dyrektor departamentu literatury, E. H. Michalski wygłosił krótki referat na temat sytuacji zawodowej pisarza oraz programu współpracy Ministerstwa ze Związkiem Zawodowym Literatów.

W części popołudniowej obrad sekretarz generalny Związku J. Żuławski wygłosił sprawozdanie z działalności Zw. Zaw. Literatów Polskich.

Inż. BENIS GRYNGLAS

Działacz społeczny, b. prezes organizacji Szerzenia Oświaty wśród Młodzieży, bojownik o lepsze jutro, zginął w wieku lat 40 jako więzień polityczny z rąk hitlerowskich w Palmirach, w czerwcu 1940 r.

Przewiezienie drogich nam zwłok z Cmentarza Wojskowego do grobu rodzinnego na cmentarz przy ul. Okopowej odbędzie się w środę dn. 19 listopada 1947 r. o godz. 12 o czym zawiadamia w ciężkiej żałobie pogrążona

żona, córka (nieobecna) siostrzenica
siostrzeńcy i bratanek

Wydajność pracy centralnym zagadnieniem

Ruch przodowników rękojmią naszej przyszłości

Przypomnijmy na początku pewną starą prawdę:

Praca jest jedynym źródłem bogactwa narodów. Z pracy społeczeństwo czerpie środki na zaspokojenie swoich bieżących potrzeb, pracą też tworzy swoją przyszłość. Bogactwa narodów składają się z minionej pracy, zaklętej w miastach i wsiach, w polach i stadach, w zakładach pracy i środkach komunikacji.

Przypominamy tę starą prawdę nie dla morału i nie po to, by uprzytomnić komuś znaczenie pracy w ogóle. Czynimy to w tym celu, aby przypomnieć znaczenie **wydajności pracy.**

Wskutek zbiegu wydarzeń historycznych, sprawa wydajności pracy jest obecnie centralnym zagadnieniem całej naszej teraźniejszości i przyszłości.

ELEMENTY NASZEJ EKONOMIKI

Na czym polegają szczególne cechy naszej obecnej sytuacji?

1 **Po pierwsze:** po sześcioletnim okresie wojny i okupacji straciliśmy wielką część naszego majątku narodowego. Wprawdzie nasz majątek narodowy powiększył się zasobami Ziem Odzyskanych, ale wobec tego, że ziemie te są nie mniej zniszczone od ziem dawnych, **zmuszeni jesteśmy do odbudowy** znacznie większej ilości zniszczeń wojennych.

2 **Po drugie:** musimy nie tylko naprawić olbrzymie zniszczenia, ale wiele z tego co ocalało **przebudować i rozbudować.** Musimy zmodernizować nasz przemysł i zbudować cały szereg nowych, nie istniejących dawniej gałęzi przemysłu

Jest to **elementarna konieczność.** Bez stworzenia nowych wytwórni nie zdołamy odbudować zniszczeń wojennych.

3 **Po trzecie:** możemy liczyć prawie wyłącznie na własne siły. Nie możemy liczyć na obcą pracę, wcieloną w gotowe maszyny i urządzenia techniczne, sprowadzane z zagranicy. Wiemy aż nadto dobrze, że za obcą pomoc, która w danej sytuacji mogłaby pochodzić przede wszystkim z USA, musielibyśmy zapłacić suwerennością gospodarczą i nawet polityczną. Ponieważ na to nie pójdziemy, liczymy tylko na siebie i na rezultaty współpracy z krajami demokracji ludowej i ze Związkiem Radzieckim.

Olbrzymia skala stojących przed nami zadań określa zarazem nasze potrzeby w dziedzinie wydajności pracy. Ponieważ wojna odrzuciła nas gospodarczo wstecz, musimy odrobić w najkrótszym czasie zniszczenia wojenne i stracone lata. Dlatego nie wystarczy **osiągnięcie przedwojennego poziomu wydajności pracy.**

WYDAJNOŚĆ NIŻSZA OD PRZEDWOJENNEJ

Dotychczas jednak pracujemy nie **wydajniej lecz gorzej,** niż przed wojną.

Na spadek wydajności pracy złożyło się wiele przyczyn. Straciliśmy niezmiernie cenne **kadry** wykwalifikowanych i wysokokwalifikowanych pracowników. **Zniszczenia i zaniedbania** okresu wojennego obniżyły wydajność naszych zakładów pracy i stan techniczny aparatu wytwórczego przemysłu. Masy pracujące były na skutej cierpień wojennych **wyniszczone fizycznie.** Niemałą rolę odegrały również moralne następstwa wojny: **przyzwyczajenie do „kiwania"** Niemców, do uchylania się od pracy, do mniejszego wysiłku; pewne elementy przeniosły ten stosunek do pracy do unarodowionych zakładów: w związku z tym **spadła dyscyplina pracy.**

Uwzględniając te czynniki wprowadzono u nas w przemyśle niższe niż przed wojną normy. Nie od razu też zostały znalezione właściwe **formy zachęty do powiększenia wydajności pracy.** System płac jest dopiero od niedawna przebudowywany stosownie do tego zadania.

W tych warunkach jest faktem, że wydajność pracy w całym naszym przemyśle jest **jeszcze obecnie niższa od przedwojennej.** W przodującym u nas przemyśle węglowym wydajność ta wynosi obecnie **około 75%** **przedwojennej.** Brak danych nie pozwala równie dokładnie ocenić wydajności pracy w innych gałęziach produkcji. Nie popełnimy jednak błędu, jeżeli przyjmiemy, że i w innych gałęziach wydajność wynosi również przeciętnie **najwyżej 75%** przedwojennej. Wiadomo wprawdzie, że w niektórych branżach poszczególnych gałęzi przemysłu (np. metalowego, włókienniczego i in.) osiągnięty został wyższy stopień wydajności. Ale w innych wydajność jest poniżej wspomnianych 75%.

Ten stan rzeczy jest wynikiem poważnego postępu. W punkcie wyjściowym, w chwili uruchamiania przemysłu w 1945 roku, wydajność była o przeszło połowę mniejsza od przedwojennej. Obecny poziom jest rezultatem 2,5 lat wytężonej pracy nad odbudową przemysłu i jego częściową modernizacją oraz właściwą organizacją produkcji i pracy.

WSPÓŁZAWODNICTWO — DŹWIGNIĄ ROZWOJU

Przełomowym momentem w rozwoju wydajność pracy był początek **masowego ruchu współzawodnictwa pracy w ciągu tego roku.** Inicjatywa górnika **Wincentego Pstrowskiego,** podchwycona w krótkim czasie przez dziesiątki tysięcy robotników w całym kraju, ma właśnie dlatego niezmiernie doniosłe znaczenie, że rozpoczęła nową kartę w rozwoju wydajności pracy. **Podniesienie wydajności pracy jest bowiem celem i sensem ruchu przodowników pracy w naszym przemyśle.**

Wyniki współzawodnictwa pracy są już widoczne. We wrześniu, jako pierwszym miesiącu współzawodnictwa pomiędzy górnikami a włókniarzami **nastąpił w przemyśle węglowym wzrost wydajności o 5%** w porównaniu z czerwcem br., a w przemyśle **włókienniczym o 7,8%** w porównaniu z czerwcem br. Są to pierwsze kroki. Nie ulega wątpliwości, że z biegiem czasu, w miarę wciągania do ruchu przodowników nowych zastępów robotniczych, uzyskamy dalszy przyrost wydajności.

W przemyśle włókienniczym niezmiernie wielkie znaczenie posiada ruch wielowarsztatowców. W przechodzeniu masy podstawowych pracowników na obsługę większej ilości krosien i wrzecion widzimy jedyną drogę do osiągnięcia przedwojennej wydajności pracy, a następnie do przekroczenia tego poziomu.

Mamy obecnie wszystkie warunki dla dalszego rozwoju ruchu współzawodnictwa i dla podnoszenia wydajności pracy. Sprzyja temu przede wszystkim **postawa klasy robotniczej,** która uświadomiła sobie iż pracując wydajnej tym samym wzmacnia fundamenty naszego państwa ludowego. Sprzyja polepszenie aprowizacji mas pracujących, sprzyja **doskonaleniu systemu płac i wzrost realnej wartości zarobków** w rezultacie zdławienia spekulacji i obniżki cen.

ZALICZKA, KTÓRĄ NALEŻY SPŁACIĆ

Płace robocze w ostatnich kilku miesiącach wzrastały szybciej, niż wydajność pracy, choć normalna kolejność powinna być odwrotna. Podniesienie zarobków było zatem swego rodzaju **zaliczką udzieloną przez społeczeństwo klasie robotniczej na poczet przyszłego wzrostu wydajności pracy.**

Tak też zrozumieli tę sprawę uczestnicy współzawodnictwa, którzy zwiększoną wydajnością spłacają swój dług wobec narodu i państwa.

Od dobrej organizacji ruchu przodowników pracy zależy, aby ta zaliczka była jak najprędzej pokryta i **aby w przyszłości wzrost wydajności stale szedł w parze ze wzrostem płac zarobkowych.**

Tylko na tej drodze jest możliwe pokonanie istniejących trudności i rozwiązanie wielkich zadań, jakie szczególna sytuacja dziejowa postawiła przed naszym krajem. Nasz ustrój społeczno - gospodarczy i nasza gospodarka planowa stwarzają olbrzymie dodatkowe rezerwy, które wespół z wysoką wydajnością umożliwiają nam szybki marsz ku lepszej przyszłości.

Aleksander Szpakowicz

Francuska klasa robotnicza

w przededniu rozstrzygnięć

PARYŻ, w listopadzie 1947 r.

Generalna Konfederacja Pracy zwraca się w manifeście, wydrukowanym w 10 milionach egzemplarzy, do całej klasy robotniczej Francji, aby wypowiedziała swe zdanie w sprawie skutecznych środków walki o minimum egzystencji i automatyczną rewizję płac co trzy miesiące, celem wstrzymania zwyżki cen, o polepszenie aprowizacji. Narady odbędą się we wszystkich fabrykach i osiedlach Francji do 15 grudnia tego roku, po czym 19 tego miesiąca zbierze się Krajowy Komitet Konfederalny, najwyższa władza CGT poza Kongresem, aby powziąć decyzję w zgodzie z opinią, wyrażoną przez ogół pracujących.

Taka jest treść uchwał, powziętych przez to ciało kierownicze na 2-dniowej sesji, zakończonej 13 listopada.

Generalna Konfederacja Pracy apeluje do gotowości bojowej milionowych mas robotniczych Francji, przechodzi do kontrofensywy.

Rzecz zrozumiała, że CGT, która jest organizacją jednolitego frontu francuskiej klasy robotniczej, ściąga na siebie ataki reakcji francuskiej i międzynorodowej.

Atak na CGT ma charakter koncentryczny. Kierunek ataku pozwala wyśledzić pozycje różnorodnych przeciwników. Przyjrzyjmy im się po kolei.

ŁAMISTRAJKI Z AMERYKI DZIAŁAJĄ WE FRANCJI

Od niejakiego czasu działa w Paryżu ekspozytura American Federation of Labour z Irwingiem Hrownem na czele. Ten wysłannik amerykańskiej organizacji zawodowej, posiadającej smutną tradycję łamania strajków i współpracy z trustami, działa otwarcie, przy użyciu brzęczącego argumentu dolarowego w kierunku wywołania rozłamu w CGT. Zamanifestował on ostatnio swe istnienie w czasie strajku pracowników metra, inspirując autonomiczny związek maszynistów, który do CGT nie należy, w celu dokonania wyrwy w potężnej centrali robotniczej. Wiemy, że próby owe spełzły na niczym. Temu agentowi trustów amerykańskich przybywa obecnie w sukurs inny działacz „robotniczy", członek CIO — **James B. Carey.** Rozwijają oni swą akcję z błogosławieństwem przedstawiciela najbardziej jadowitej odmiany reakcjonistów amerykańskich, osławionego prowokatora wojennego, byłego ambasadora Bullitta, który pisał niedawno w „Life". **„Nie ma zadania bardziej żywotnego dla przyszłości Francji, jak wyrzucenie komunistów z sekretariatu GGT".**

Z działalnością tą zbiega się akcja pewnych francuskich czynników oficjalnych. Jak stwierdził generalny sekretarz GGT Frachon we francuskim Prezydium Rady Ministrów istnieje specjalna komórka, której przeznaczeniem jest organizowanie walki z CGT; na jednym z pierwszych zebrań autonomicznego związku maszynistów metra, miał być obecny członek gabinetu ministra Mocha, Macari; ustalono wówczas zasady działalności tej organizacji rozłamowej. Analogiczny związek istnieje pośród pocztowców; powstał on w zeszłym roku w wyniku strajku, wywołanego wbrew dyrektywom CGT. Inny narodził się w podobnych okolicznościach w fabryce Renault; obecnie menerzy usiłują wtargnąć na teren kolejarski.

Jednakże z całą pewnością stwierdzić wypada, że organizacje te są mało liczne i ich wpływy ograniczone. Najpoważniejsza spośród nich federacja pocztowców ma liczyć, według źródła jej przychylnego 15.000 członków, podczas gdy analogiczna organizacja CGT skupia 100 tysięcy!

Rzecz uderzająca: to szczupłe grono rekrutuje się przede wszystkim spośród najlepiej płatnych zawodów albo kategorii, które potrafiły drogą ekskluzywnej organizacji korporacyjnej wytworzyć rodzaj przywileju dla swych członków; nie brak wśród nich działaczy zawodowych, którzy współpracowali z Niemcami, są rodzajem skorumpowanej arystokracji robotniczej.

Spośród innych organizacyj, które działają poza CGT wymieńmy CFTC, związki chrześcijańskie, posiadające swą określoną klientelę; ich drogi rozchodzą się często z drogami CGT, ale są one pozbawione dynamiki i ich niewielkie wpływy posiadają we Francji granicę, której nigdy nie przekroczą. Na koniec tzw. Narodowa Konfederacja Pracy sztab bez armii ofiarowuje swój towar w opakowaniu anarchistycznym, lecz nie znajduje nabywców ani wśród naiwnych robotników ani wśród poważniejszych impresariów reakcji.

Tak wyglądają pozycje przeciwnika na zewnątrz Generalnej Konfederacji Pracy.

Jednakże atak przygotowuje się również od wewnątrz.

KOMUNIŚCI KIEROWALI ORGANIZACJĄ ZAWODOWĄ W CZASIE OKUPACJI

8 i 9 listopada odbyła w Paryżu zjazd grupa działaczy związkowych, skupiająca się wokół tygodnika „Force Ouvrière", pisma założonego po wyzwoleniu przez Leona Jouhaux, jednego z dwóch sekretarzy generalnych CGT. Co to za grupa? Przed rokiem 1936 istniały we Francji dwie organizacje zawodowe; jedna bardziej liczna pod wpływami socjalistów, druga mniej liczna kontrolowana przez komunistów. Z inicjatywy tych ostatnich w roku 1936 nastąpiło zjednoczenie francuskiego ruchu zawodowego w ramach jednolitej CGT. Przyszła wojna i kapitulacja. Komuniści francuscy mogą się poszczycić niezaprzeczonym faktem, że w tych ciężkich latach oni to odbudowali w podziemiu i utrzymali aż do wyzwolenia organizację zawodową, która z ukrycia kierowała ruchem strajkowym i akcjami robotników, godzącymi w okupanta, podczas gdy inni działacze w rodzaju Bellina czy Froidevala, wysługiwali się Petainowi. Benedykt Frachon był jednym z najaktywniejszych członków sztabu, przygotowującego w nielegalności plan powstania narodowego. Po wyzwoleniu stał się sekretarzem generalnym odrodzonej organizacji, ale stanowisko drugiego sekretarza generalnego ofiarowano Leonowi Jouhaux, po jego powrocie z obozu niemieckiego Rzecz naturalna, że w powojennej CGT, która zachowała jedność, dawny stosunek sił uległ odwróceniu: komuniści zdobyli sobie gromną popularność i przeważające wpływy, działacze zbliżeni do socjalistów — znaleźli się w mniejszości. To oni właśnie odbyli w początkach listopada konferencję, zorganizowaną przez tygodnik „Force Ouvrière". Uchwały konferencji sprowadzają się do zadania ograniczenia wpływu komunistów w CGT pod znanym już nam skądinąd pretekstem „odpolitycznienia" ruchu zawodowego i do domagania się przedstawicieli w ciałach kierowniczych na zasadzie proporcjonalnej. „Mniejszościowcy" strzegli się jednak od zagrożenia rozłamem, gdyż jak pisał jeden z dzienników prawicowych w przededniu konferencji: „Zwolennicy „Force Ouvrière" nie popełnią błędu wycofania się CGT, by pozostawić miejsce swym kolegom z partii komunistycznej". Leon Jouhaux oświadczył, że wyklucza wszelką myśl rozłamu.

PRAWICA SOCJALISTYCZNA POPIERA PLAN MARSHALLA

Ponadto konferencja „mniejszościowców" zajęła pozycję w jeszcze jednej zasadniczej kwestii: wypowiedziała się ona za planem Marshalla, co prawda z zastrzeżeniem, „że w niczym nie uszczupli on niepodległości Francji".

W takiej sytuacji rozpoczynał obrady Komitet Konfederalny Generalnej Konfederacji Pracy. Dokładny przebieg jego obrad znają już czytelnicy z depesz. Zreasumujmy wyniki. Rezolucja, zgłoszona przez przedstawiciela większości, Le Bruna i projekt manifestu do klasy robotniczej komunisty Arracharda **przyjęte zostały 832 mandatami przeciw 101!** Mandaty te reprezentują federacje poszczególnych zawodów w skali krajowej i lokalne unie związków zawodowych w granicach departamentu. Daje to pojęcie o przygniatającej przewadze „większościowców" w dzisiejszej CGT.

Uchwalona rezolucja odrzuca „jednostronne orientowanie się na pomoc zagranicy" i domaga się wprowadzenia w życie układów, podpisanych CGT i Związkiem Pracodawców Francuskich, żąda ustalenia nowego minimum egzystencji na 10.800 franków (wobec dotychczasowych 8.000 franków), wypłacenia stosownych zaliczek i wprowadzenia zasady periodycznej rewizji płac co trzy miesiące.

Ale nadto, dla odparcia zamachu na jej spoistość i celem przejścia do ofensywy, celem osiągnięcia postawionych sobie zadań, Generalna Konfederacja Pracy rozwija inicjatywę bez precedensów: odnosi się bezpośrednio do dziesiątków milionów pracujących, do klasy robotniczej Francji o wypowiedzenie przez nią swego zdania przed powzięciem ostatecznych decyzji. Wzywa je również do zwalczania rozłamowców i do tworzenia wszędzie, w fabrykach Komitetów Obrony Republiki.

Hasło mobilizacji skierowane zostało do francuskiej klasy robotniczej i do niej należy odpowiedź. Kto zna jej entuzjazm i dojrzałość, wierzy, że nie zawiedzie ona ani nadziei, które pokłada w niej demokracja francuska, ani nadziei, jakie wiążą z jej siłą oporu wszyscy ludzie, miłujący pokój w chwili, gdy wkraczamy w jeden z ważniejszych etapów walki o jego utwierdzenie.

Mieczysław Bibrowski

Ramadier przygotowuje miejsce dla de Gaulle'a: „Chwileczkę cierpliwości, ja zaraz stąd odejdę...".

STUDENCI POLSCY

przeciw imperializmowi

w sojuszu z demokracjami świata

Z okazji Międzynarodowego Tygodnia Studentów odbyła się w sali Polskiego Radia uroczysta Akademia z udziałem wiceministra oświaty **Krassowskiej,** rektora Uniwersytetu Warszawskiego Czubalskiego, rektora Politechniki Warchałowskiego i licznych rzesz młodzieży akademickiej.

Po otwarciu akademii przez przedstawiciela Kom. Koordynacyjnego Org. Studenckich, zebranych przywitała wiceminister Krassowska, która powiedziała między in.:

Dzisiejszy Międzynarodowy Dzień Studenta jest dniem zacieśnienia wspólnoty w imię walki z imperializmem i podżegaczami wojennymi.

Związek Studentów stał się jednym z elementów w walce o pokój światowy. Imperializm rozpoczął ofensywę. W stosunku do nas przejawia się to w kwestionowaniu naszych granic zachodnich, w odmawianiu nam pomocy materialnej. Zdawało by się, że grozi nam wojna. Jednakże w przeciwieństwie do ubiegłej wojny, dziś gromadzą się siły pokoju, siły skupione wokół ZSRR. Powstaje wielka siła walcząca o pokój.

Z kolei zabrał głos członek Komitetu Wykonawczego Międzynarodowego Związku Studentów — poseł na Sejm — **tow. Z. Wróblewski,** który stwierdził m. in.:

ZRYWAJĄC WSTECZNĄ TEORIĘ „APOLITYCZNOŚCI" RUCHU STUDENCKIEGO, REPREZENTANCI DWÓCH I PÓŁ MILIONA MŁODZIEŻY AKADEMICKIEJ Z CAŁEGO ŚWIATA STWIERDZILI, ŻE ORGANIZACJE STUDENCKIE WINNY POBUDZAĆ ZAINTERESOWANIE I UDZIAŁ STUDENTÓW W ŻYCIU POLITYCZNYM KRAJU.

Zrywając z elitaryzmem wyższego szkolnictwa M. Z. S. UWAŻA, ŻE PRAWO WYŻSZEGO, PODOBNIE JAK SREDNIEGO WYKSZTAŁCENIA, WINNO PRZYSŁUGIWAĆ SZEROKIM MASOM MŁODZIEŻY.

Omawiając następnie zadania stojące przed polskim ruchem studenckim tow. Z. Wróblewski stwierdza:

1 **polski ruch akademicki winien być częścią postępowego ruchu młodzieżowego, częścią całego obozu demokracji polskiej,**

2 **działanie ogólno - studenckich stowarzyszeń opierać się musi na zasadzie aktywnego współdziałania z władzą ludową,**

3 **z szeregów naszych wyizolowani być winni ci, którzy nie wahają się nadużywać uczuć patriotycznych i religijnych młodzieży w imię obcych interesów.**

MY, STUDENCI POLSCY JESTEŚMY PRZECIW IMPERIALIZMOWI PRZEDE WSZYSTKIM DLATEGO ŻE TAK NAM DYKTUJE NASZ INTERES NARODOWY — polska racja stanu, zawsze będziemy przeciw tym, którzy kwestionują nasze granice na Odrze, Nysie i Bałtyku, przeciw tym, którzy popierają kosztem narodów zniszczonych — odbudowę Niemiec.

Nie jest sprawą przypadku, że w tegorocznym haśle Międzynarodowego Dnia Studenta znalazła się sprawa demokratyzacji wyższego szkolnictwa.

U nas w Polsce zarówno utworzenie lat wstępnych przy wyższych zakładach naukowych, jak i kursy przygotowawcze, miały na celu umożliwienie dostępu do uniwersytetu młodzieży robotniczej i chłopskiej.

W dniach od 16 do 23 listopada Komitet Koordynacyjny Polskich Organizacji Studenckich organizuje zbiórkę, z której dochód w myśl postanowienia M. Z. S., całkowicie przeznaczony będzie na potrzeby studentów polskich, jako młodzieży kraju zniszczonego przez wojnę. Prezydium Komitetu Koordynacyjnego postanowiło 10 proc. funduszów zbiórkowych wpłacić do kasy M. Z. S. na zaspokojenie potrzeb studentów innych krajów, przede wszystkim BOHATERSKIEJ MŁODZIEŻY HISZPANII REPUBLIKAŃSKIEJ, GRECJI, INDONEZJI, WIETNAMU I CHIN.

Po referacie tow. Wróblewskiego, odczytano rezolucję. Następnie odbyła się urozmaicona część artystyczna.

Leśnicy stają do wyścigu pracy

Z obrad zjazdu gospodarczego Dyrekcji Lasów Państwowych

Pod przewodnictwem dyrektora lasów państwowych — dra Więcko odbył się w Sopocie doroczny zjazd gospodarczy inspektorów, nadleśniczych, kierowników tartaków i jednostek podległych Dyrekcji Lasów Państwowych Okręgu Gdańskiego. Dr Więcko oraz kierownicy biur poszczególnych oddziałów wygłosili referaty, w których omówili osiągnięcia pracy w roku ubiegłym.

Dyrekcja Lasów Państwowych okręgu gdańskiego rozporządza **bazą surowcową o powierzchni 382.000 ha.** Przy oględnej gospodarce wydajne podniesienie drzewostanu nastąpi po upływie 20 do 30 lat. Dyrekcja, zatrudniając 1.542 pracowników, podzielona jest organizacyjnie na 94 jednostki — nadleśnictwa.

Ponadto dyrekcji podlega 20 tartaków, ferma hodowli srebnych lisów, wylęgarnia ryb i wyłuszczarnia nasion.

W ciągu ub. okresu pracy dyrekcja przeprowadziła zalesienie na obszarze 4.190 ha, kosztem 54 milionów zł. Równocześnie przeprowadzono ochronę istniejącego drzewostanu.

Plan wyzyskania masy drzewnej wykonano w 103 proc., plan wywozu w 89 proc. dostarczając własnym zakładom przemysłu drzewnego ponad 200.000 m³ surowca. Ponadto przekazano różnym instytucjom około 300.000 m³ surowca drzewnego. W okresie sprawozdawczym dyrekcja usprawniła znacznie pracę w zakładach przemysłowych, podnosząc wydajność produkcji i obniżając jej koszty. Zakłady wykonały swój plan w 98,5%. W dziale zbierania żywicy plan pracy przekroczono w 48%.

W planach pracy na rok przyszły przewiduje się dalsze **wzmocnienie bazy surowcowej i zalesienie około 5.000 ha kosztem 72 milionów zł, ochronę lasów kosztem 19, 1 mil. zł i uporządkowanie lasu na powierzchni 82.000 hektarów kosztem 7 mil. zł.**

Projektuje się również dalsze przeszkalanie leśniczych i personelu pracowniczego. Umożliwi to przyjście z pomocą terenom zachodnim, na których daje się zauważyć brak siły roboczej.

W roku bieżącym **zakłady przemysłu drzewnego przystąpią do współzawodnictwa pracy,** którego główne zasady w dostosowaniu do potrzeb leśnictwa są już w opracowaniu. Dzięki temu zmniejszą się poważnie koszty produkcji, zwiększy się wydajność i podniosą się zarobki robotników.

W roku 47/48 dyrekcja przystąpi — zgodnie z projektem Ministerstwa Leśnictwa — do eksportu materiałów tartych. Umożliwi to pokrycie importu potrzebnych nam maszyn.

W ramach inwestycji przemysłowych, przewidziana jest **budowa płyt pilśniowych w Czarnej Wodzie** i odbudowa stałej siedziby Dyrekcji Lasów w Gdańsku. Uruchomienie fabryki płyt pilśniowych, wyrabiającej 17 tysięcy ton płyt będzie miało bardzo duże znaczenie dla budownictwa.

Na zakończenie obrad, ob. dyrektor zaapelował do zebranych o wznowienie tempa produkcji we wszystkich dziedzinach i **wezwał sąsiednią Dyrekcję Lasów Państwowych Okręgu Bałtyckiego do wyścigu pracy.** Uczestnicy zjazdu wysłali depeszę do ob. ministra Leśnictwa z zawiadomieniem, że podejmują współzawodnictwo.

Opał dla szkół

Wójtowie muszą czuwać nad rozdziałem węgla

Władze szkolne powiatu gdańskiego rozważają poważne zagadnienie zaopatrzenia szkół w opał na zimę. Szczególne braki w tej dziedzinie odczuwają szkoły na Żuławach, pozbawionych całkowicie zalesienia. Władze powiatowe zdołały co prawda uzyskać dość duże transporty węgla, którego rozdział powierzono wójtom i burmistrzom miast i gmin powiatu gdańskiego, ale nie wszystkie szkoły dało się zaopatrzyć z tych przydziałów.

Wójtowie i burmistrze, którym ostatnio powierzono między innymi również opiekę nad szkolnictwem — powinni zwrócić większą uwagę na rozdział opału dla szkół i dopilnować aby węgiel dla nich przeznaczony nie trafiał gdzie indziej. Jak wiadomo, na szkołę przydzielano średnio około 10 ton węgla. (m)

Z TEATRÓW I KIN

TEATRY

Teatr Miejski „Wybrzeże", Gdynia. Dziś i codziennie „Balladyna".

Teatr Kameralny „Wybrzeże" (Dom Marynarza). Dziś i codziennie „Genewa Paquis 10".

REPERTUAR KIN

Gdynia — Dom Mar. Wojennej — Droga do nieba.
Gdynia — Atlantik — Zenobia.
Gdynia — Warszawa — Ojczyzna.
Sopot — Polonia — Urwis Gawroche.
Sopot — Bałtyk — Statek pułapka.
Gdańsk — Światowid — Nauczycielka bawi się.
Wrzeszcz — Capitol — Wesoły sublokator.
Wrzeszcz — Bajka—Czarodziejski kwiat.
Garbówek — „Fala" — Bohaterki Pacyfiku.
Chylonia — „Promień" — Serenada w dolinie słońca.
Lębork — Fregata — Kopciuszek.
Wejherowo — Świt Mściwy jastrząb.
Kartuzy — Kaszub — Miłość Tomasza Edisona.
Kościerzyna — Bałtyk — Wesoły pensjonat.
Tczew — Wisła — Ludzie i manekiny.
Puck — Mewa — W górach Jugosławii.
Oliwa — Polonia — Przygody Nasredina.
Słupsk — „Polonia" — Kopciuszek.

Radio

PROGRAM ROZGŁOŚNI GDAŃSKIEJ
na środę 19 listopada 1947 r., na fali 1015 m.

6.15 — Wiadomości poranne. 7.00 — Dziennik poranny. 8.20 — Informacje ogólnopolskie. 9.00 — Audycja dla szkół. Gazetka radiowa. 10.40 — Audycja Ministerstwa Oświaty. — „Przegląd wydarzeń międzynarodowych" w opracowaniu dra Michała Szulkina. 12.03 — Wiadomości południowe. 15.03 — Aktualia (lok.). 15.15 — Muzyka kameralna z płyt (lok.). 15.45 — Reportaż (lok.). 15.52 — Informacje miejscowe (lok.). 16.00 Dziennik popołudniowy. 16.35 — „O murzynku Sambo i czterech tygrysach" — aud. słowno-muzyczna dla dzieci młodszych, według Zofii Rogoszówny. Transmisja z Poznania. 18.45 — Z życia kulturalnego (lok.). 18.55 — Informacje miejscowe (lok.). 19.00 — „Głos Młodych". — „Międzynarodowy dzień studenta". 20.00 — Dziennik wieczorny. 21.30 — „U naszych przyjaciół". „Reportaż znad Wołgi", w opracowaniu Adama Galisa, audycja słowno-muzyczna. 23.00 — Ostatnie wiadomości. 23.55 — Z ostatniej chwili.

DYŻURY APTEK

W bieżącym tygodniu mają dyżur następujące apteki:
Gdańsk — Apteka pod Słoniem.
Gdańsk-Wrzeszcz — Apteka Grunwaldzka
Oliwa — Apteka pod Orłem.
Sopot — Apteka, Nowa.
Gdynia — Apteka pod Gryfem i Apteka Nadmorska — Orłowo.

NUMERY TELEFONÓW STRAŻY POŻARNEJ
Gdańsk — 31-334, 31-338
Wrzeszcz — 41-332, 41-333, 42-264
Orunia — 31-336
Oliwa — 52-622
Nowy Port — 42-222

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI „GŁOSU WYBRZEŻA"
Gdańsk, Pl. Armii Czerwonej 1, tel. 315-72. Redaktor naczelny przyjmuje interesantów w dni powszednie od 12—13, sekretarz redakcji od 10—12.
Oddział w Gdyni, I-ej Armii 41 (Starowiejska), tel. 214-72. [illegible] interesantów od 12—13.

B-38581

Coraz więcej książek w Bibliotece Gdańskiej

W ciągu ubiegłego roku w Bibliotece Miejskiej w Gdańsku nastąpiły znaczne zmiany. Biblioteka, orzeczeniem Komisji Historycznej Polskiej Akademii Umiejętności, przeznaczona została na Centralną Bibliotekę Morską. Podkreśla to wielkie znaczenie tego księgozbioru naukowego, który przekształca się coraz wyraźniej w dokumentarny Instytut Historyczny, gromadzący materiały, dotyczące stosunku Polski do morza. Już obecnie w bibliotece przeprowadza się na zlecenie Zarządu Miasta badania naukowe z dziedziny historii Gdańska, poszczególnych jego obiektów, portów itp.

Biblioteka Gdańska w ciągu ubiegłego roku wzbogaciła się o blisko 8 tysięcy tomów. Pochodzą one ze zbiorów Polonii Gdańskiej, z gimnazjum Macierzy Polskiej. Zgromadzono tu również dawny księgozbiór Rady Kultury i Sztuki Związku Polaków i szczątki Biblioteki Sierakowskich z Plewa w dawnych Prusach Wschodnich.

Poza tym z funduszów Zarządu Miasta, z subwencji Ministerstwa Oświaty oraz z funduszu oświatowego — zakupiono nowe książki tak dla Biblioteki Oświatowej, jak i dla uzupełnienia Biblioteki Naukowej. Wiele nowych tomów pochodzi również z darów Ministerstwa Oświaty. Ostatnio nawiązano kontakty z wydawnictwami na terenie kraju, które nadsyłają egzemplarze wydawanych książek. Ogółem Biblioteka Gdańska przekroczyła już liczbę 260 tysięcy tomów.

Kierownictwo Biblioteki Miejskiej w Gdańsku zajmuje się również prowadzeniem 6 wypożyczalni książek. Obecnie organizuje się nową wypożyczalnię we Wrzeszczu, przy ul. Lendziona. Na ten cel zużyto pieniądze, uzyskane z Funduszu Święta Oświaty, w wysokości 273 tysięcy zł. Następnie przewiduje się uruchomienie czterech jeszcze wypożyczalni pod opieką związków zawodowych. Jedna z nich będzie znajdowała się w Nowym Porcie. (m)

Przewozy DOKP Gdańsk wzrastają

Stały wzrost przewozów w okręgu D.O.K.P. Gdańsk, datujący się od marca br. przekroczył ostatnio najwyższą dotąd cyfrę z listopada roku ubiegłego. Załadowano bowiem 45.465 wagonów czyli o 6 proc. więcej, niż w listopadzie 1946 r. Wyładunek natomiast wzrósł w porównaniu z tym samym miesiącem o 14 proc. i wynosił 75.572 wagony. Z dokonanych przewozów 48 proc. przypada na obroty portowe w Gdańsku (31.947 wagonów) i Gdyni (28.068 wagonów). Pozycja wagonowych przesyłek handlowych zwyczajnych wykazuje w tonażu z nadania wzrost o 9 proc. natomiast w przybyciu spadek o 23 proc. w porównaniu z sierpniem br. Poważny natomiast spadek zanotowano w przewozach przesyłek pośpiesznych. Jedynie przesyłki przyspieszone utrzymały się na tym samym poziomie.

W okręgu D.O.K.P. Gdańsk rozpoczynało swój bieg 11.986 pociągów, a kończyło 12.002 pociągów towarowych, przy czym przeciętny ciężar każdego pociągu wynosił 1054 tonny. Ogółem wykonano ponad 1,5 miliona przebiegów pociągo - kilometrów. W ruchu pasażerskim kursowało we wrześniu 18.017 pociągów osobowych, którymi przewieziono przeszło 4 miliony podróżnych oraz prawie 16 milionów kilogramów bagażu i przesyłek ekspresowych. (k)

Nasza młodzież przejdzie przeszkolenie W. F. i P. W.

Dyrekcja MZKGG postanowiła utworzyć kursy WF i PW. W dniu 14 bm. odbyło się w świetlicy MZK zebranie organizacyjne hufców młodzieżowych — żeńskiego i męskiego.

Na zebraniu obecny był komendant WF. i PW. mjr. Kupczoń, który przedstawił cele, zadania i korzyści, wypływające z przeszkolenia. Komendant hufców MZK zapewnił w odpowiedzi władze zwierzchnie, że przystosuje się do wszystkich zaleceń i rozkazów z prawdziwie wojskową dyscypliną. Okres przeszkolenia będzie trwał 2 lata i przewiduje wiadomości teoretyczne, oraz ćwiczenia. Przeszkolenie muszą przejść wszyscy urodzeni w latach 1926—31.

Znowu nadużycia w MZKGG

Kiedy zapanuje porządek w tej instytucji?

Opinia publiczna Wybrzeża znowu została zaalarmowana wykryciem nowej afery w MZKGG. Kilku pracowników Wydziału Finansowego tej instytucji dopuściło się sfałszowania listy płacy na szkodę swych kolegów, usiłując przywłaszczyć sumę około 30 tysięcy zł.

Przestępstwo popełniono w warunkach, które najwyraźniej świadczą o niedopuszczalnej sytuacji, jaka wytworzyła się w MZKGG.

Stefan Gach miał obowiązek sporządzenia listy płacy za październik. Nie mogąc podołać zadaniu, prosił innego pracownika o zastępstwo, który w rezultacie pracę tę, „zepchnął" na rachmistrza MZK — **Jana Strawińskiego. Strawiński,** sporządzając listę płacy, sfałszował niektóre pozycje, uzyskując z tego nadwyżkę w wysokości 29.700 zł. Listy zostały przekazane kierownikowi Biura Płac. **Adolfowi Baranowskiemu,** który po wypłacie, zwracając listy do kasy — nie zwrócił nadwyżki. Uczynił to dopiero na skutek energicznego upomnienia go przez kasjera.

Pod zarzutem sfałszowania listy **zatrzymani zostali do dyspozycji prokuratora S. O. — Baranowski i Strawiński.** (m)

Ostatnia grupa katów Stutthofu przed sądem polskim

Dzisiaj o godz. 9 rozpoczyna się w Sądzie Okręgowym Gdańskim rozprawa przeciwko 24 strażnikom obozu w Stutthofie.

W skład sądu wchodzą: przewodniczący — **sędzia Gmitczak,** ławnicy **Józef Kulawiak** i **Stanisław Lenkiewicz.** Oskarżają prokuratorzy: **Stachurski** i **Bruliński.** Bronią z urzędu adwokaci ob.ob. **Gojewski, Jankowski, Horbatowski, Niszczyn, Ossowski, Suchorzewski, Kochańska** i **Sipowicz.**

Na ławie oskarżonych zasiadają byli strażnicy słynnego „Postenkette" z obozu stutthofskiego: **Antoni Knuffke, Kurt Reduhn, Józef Stahl, Emil Paul, Richard Akolt, Leopold Baumgaertner, Gustaw Brodowski, Willy Edmund Buth, Dornhard Karol Echermann, Waldemar Henke, Gustaw Kautz, Ernst Knappert, Herbert Koepke, Emil Lascheit, Herman Lib, Erich Mertens, Franz Spielmann, Martin Pentz, Jan Tsiester, Walter Rinwald, Christof Schwarz, Albert Weckmueller, Richard Wohlfell** i **Jan Wróbel.**

Akt oskarżenia zarzuca wszystkim, że od września 1939 r. do kwietnia 1945 r., przebywając w obozie stutthofskim — bili więźniów, znęcali się nad nimi i zmuszali ich do ciężkiej pracy. Poza tym akt oskarżenia zarzuca wszystkim przynależność do zbrodniczej organizacji SS.

Oskarżeni stanowią ostatnią partię zbrodniarzy hitlerowskich z obozu stutthofskiego, sądzonych przez polskie sądy. (k)

Kronika Wybrzeża

OSADNICTWO W POWIECIE GDAŃSKIM

W ciągu października na 84 gospodarstwach rolnych w powiecie gdańskim osiedlono 1.475 osób, z czego 62 repatriantów. W listopadzie przewiduje się przydzielenie 46 gospodarstw, położonych w Orłowie, gminy Nowy Dwór, dla powodzian z pow. sochaczewskiego. Równocześnie 5 majątków zostanie oddanych pod osadnictwo parcelacyjne. (m)

OPIEKA NAD NAJBIEDNIEJSZYMI

45 kuchni ludowych na terenie województwa gdańskiego wydało w ciągu dwóch ub. lat około 7 milionów posiłków dla najbiedniejszych i podróżnych. Poza tym Opieka Społeczna prowadzi 69 domów Opieki nad Matką i Dzieckiem, Dom Starców, domy noclegowe. Prowadzi się również 5 ośrodków rolnych.

Skończyła się sieroca dola W barakach PUR kształcą się przyszli budowniczy

W barakach PUR przy ul. Rokossowskiego we Wrzeszczu wre nowe życie. Z rozwartych szeroko okien rozbrzmiewa wesoły śpiew młodych głosów, widać energiczne krzątanie się, porządkowanie. Raz po raz przebiegają chłopcy w uwalanych wapnem ubraniach. Tuż u wejścia do długiego korytarza spotykamy chłopca w drelichowym zielonym mundurze i w furażerce. Wyjaśnia nam, że od niedawna stacjonuje tu pierwszy w Gdańsku **Hufiec Budowlany „Świt",** którego organizacją zajęło się Ministerstwo Odbudowy.

Nasz rozmówca prowadzi nas do dyżurnego, ten z kolei do komendanta. Zapoznajemy się bliżej z nową organizacją, której zadaniem jest szkolenie młodzieży w zawodzie budowlanym.

Okazuje się, że w tej chwili część junaków znajduje się na wykładach w Naukowym Instytucie Rzemieślniczym. Są to ci, którzy odbyli już miesiąc próby i otrzymali umundurowanie. Inni odbywają zajęcia praktyczne pod kierunkiem doświadczonego majstra murarskiego **Mameja.** Na razie wykonywana jest najbardziej podstawowa robota. Kładzie się cegły, ćwiartką w prawo, ćwiartką w lewo i powstaje w ten sposób „ażurowe" ogrodzenie baraków.

Przy pracy zastajemy m. in. **Paszkowskiego i Majchrzaka.** Obaj na jednym rusztowaniu ciągną pod sznur cegłę, by ułożyła się równo. Są to ich pierwsze dni w hufcu. Cieszy ich pobyt tutaj, bo to w domu trzeba było ciągle myśleć o kawałku chleba na jutro, — nie było czasu na książkę i naukę.

Do hufca przyjmowani są chłopcy, którzy w czasie wojny stracili rodziców i z tego powodu nie mogli zdobyć wiadomości z zakresu szkoły powszechnej. O, gdyby tak przyjmowano wszystkich chętnych — byłoby ich bardzo wielu. Lecz przyjmowani są tylko najbiedniejsi. Paszkowski ma gdzieś daleko zagranicą ojca — inwalidę niezdolnego do pracy. Kiedy wróci nie będzie mógł dać wykształcenia i zawodu synowi. Majchrzak stracił ojca w roku 1939. Ciągle jeszcze wspomina z bólem dzień, w którym samoloty niemieckie ukazały się nad rodzinnym miastem.

Jest tu również 16-letni **Juszkiewicz,** który w czasie wojny stracił rodziców i do niedawna jeszcze korzystał z opieki Domu Dziecka w Elblągu. Kiedy dowiedział się o tworzeniu Hufców Budowlanych w Gdańsku — przyszedł tu pieszo. Długa jest litania nazwisk sierot i opuszczonych, którzy znaleźli się w Hufcu. Obecnie mają oni zapewniony byt i po upływie 3 lat będą fachowcami.

Chłopcy biorą się z zapałem do pracy. Po zajęciach teoretycznych czy praktycznych — porządkują baraki, oczyszczają je, udoskonalają. Własnoręcznie np. wybudowali umywalnię. Wykańcza ją teraz gromadka dumna z dokonanego dzieła: polerują powierzchnię betonu, aby nabrał gładkości marmuru.

Nie szczędzą przy tym sił, wiedząc o tym, że czeka ich smaczny posiłek, który całkowicie zaspokoi młode apetyty. Dzięki ogólnemu wysiłkowi już wkrótce trzy baraki będą całkowicie uporządkowane. W jednym mieszczą się izby mieszkalne z łóżkami, zasłanymi „w kostkę", szafami i stołami. Drugi zajmuje kuchnia i olbrzymia świetlica, służąca jednocześnie jako jadalnia. Trzeci mieścić będzie magazyny, biura i sale wykładowe.

Praca organizacyjna dobiega końca. Około 120 chłopców rozpoczyna naukę teoretyczną, zawodową. W okresie zimowym będą prowadzone również zajęcia P. W. i Wychowania Fizycznego oraz prace kulturalno - oświatowe i wychowawcze w świetlicy (m)

KURS KROJU I SZYCIA W LIDZE KOBIET

Wojewódzki Zarząd Ligi Kobiet rozpoczął przyjmowanie zapisów na kurs kroju i szycia, który będzie prowadzony w lokalu Wojewódzkiego Zarządu Ligi Kobiet we Wrzeszczu, Aleja Rokossowskiego 25. Kurs rozpoczyna się 15 grudnia br. i obejmie 100 godzin wykładowych. Opłata za całość kursu wynosi 1.500 zł plus 100 zł wpisowego. W związku z ograniczoną ilością miejsc oraz dużą frekwencją — pożądane jest wcześniejsze zgłaszanie się kandydatek. Zapisy przyjmowane są codziennie od godz. 9 do 15 w sekretariacie Wojewódzkiego Zarządu Ligi Kobiet. (k)

KUPIECTWO GDYNI ZABIEGA O KONCESJE

W wyniku intensywnej pracy Urzędów Skarbowych w ostatnich dniach i wielu ułatwień przy składaniu podań o koncesje — kupiectwo Gdyni zdążyło złożyć podania w przepisanym terminie. Na terenie I Urzędu Skarbowego podania o koncesję złożyło 80 proc. kupców, a na terenie XI Urzędu — 85 proc. (o)

NOWE KADRY WYKWALIFIKOWANYCH SPÓŁDZIELCÓW

W tych dniach zakończył się kurs przygotowania spółdzielczego dla kobiet w Pruszczu Gdańskim. Na uroczystość rozdania świadectw przybyli przedstawiciele Zarządu Spółdzielni „Jedność", Spółdzielni Samopomocy Chłopskiej oraz przedstawiciele władz miejscowych. Kurs ukończyło 20 osób. Absolwentki otrzymały zaświadczenia, upoważniające je do pracy w komitetach członkowskich i kołach spółdzielczych Ligi Kobiet. Następny kurs przewidziany jest w początkach grudnia w Sztumie. (k).

PIĄTKI RYBACKIE

W dniu 21 listopada w gospodzie pracowników MIR przy ul. Świętojańskiej 7 wznowione zostaną tygodniowe pogadanki na tematy związane z rybołóstwem morskim. W najbliższy piątek wygłoszona będzie pogadanka pt. „Z zagadnień światowego rybołóstwa morskiego. (o).

Bałtyk potrzebuje soli aby ryby były tęższe

Ostatnio w prasie pojawiła się notatka o wzroście zasolenia wód Bałtyku. Wiadomość ta ucieszyła niewątpliwie rybaków, gdyż słoność wód morskich decyduje o rybostanie. Niestety, zaobserwowane zjawisko jest przejściowe, spowodowane większym dopływem wód oceanicznych.

Wody oceaniczne zawierają w jednym litrze do 35 gramów soli. Na Bałtyku zasolenie jest znacznie słabsze.

Pod względem zawartości soli istnieją dwie warstwy wód. Górna warstwa sięgająca do 60 m głębokości posiada mniejszą ilość soli, niż warstwa denna. Górne warstwy Bałtyku najwięcej soli posiadają przy Bełcie u granic zachodnich morza. Na 1 litr wody przypada tam 10 gramów soli. Najmniejsze zasolenie występuje w zatoce Botnickiej i wynosi 3 gramy na litr. Dolne wody posiadają największe zasolenie na głębi Bornholmskiej, wynoszące 18 gramów na litr. Na głębokości 80 — 90 metrów zatoki Gdańskiej woda zawiera tylko około 11 gramów soli na litr.

Wskutek małej zawartości soli Bałtyk w porównaniu z oceanami ma znacznie uboższy rybostan. Na Skagerraku notujemy jedynie 105 — 110 gatunków ryb, na Kattegacie — 75, na Głębi Arkony — 30, głębi Gotlandzkiej — 26, a w zatoce Fińskiej i Botnickiej tylko do 20 gatunków.

Ilość soli w wodzie wpływa również na życie ryb i odpowiednio przystosowuje ich organizmy. Ryby bałtyckie, w porównaniu z tymi samymi gatunkami żyjącymi w Atlantyku lub oceanie Lodowatym, mają mniejsze rozmiary. Dorsz, dochodzący w oceanie do półtorametrowej długości — w wodach Bałtyku wyrasta jedynie do 50—60 cm. Wielkość innych ryb Bałtyku wynosi często jedynie czwartą część wielkości tych samych gatunków, przebywających w wodach oceanu. Skarleniu nie podlegają jedynie ryby wędrowne, jak: węgorz, łosoś, jesiotr i inne, które przebywają w wodach Bałtyku, a nawet udają się do rzek, tylko w pewnych okresach swego życia.

Do charakterystycznych zjawisk biologicznych na Bałtyku, związanych ze stopniem zasolenia wód należy opadanie ryb morskich na głębiny.

Dorsz np. najchętniej przebywa na znacznych głębokościach. Tarłowiska flądr na głębi Gdańskiej znajdują się, na kilkudziesięciu metrach głębokości, podczas gdy w innych bardziej słonych wodach występują one na głębokości kilkunastu metrów.

Małe zasolenie wód Bałtyku sprzyja również przebywaniu w nich gatunków ryb słodkowodnych. W naszym rejonie występują np. takie ryby słodkowodne jak: płoć, leszcz, certa, szczupak, okoń, sandacz i inne.

Zwiększenie się zasolenia wód Bałtyku niewątpliwie wpłynęłoby na rozwój rybostanu. Szkoda więc, że to „nie grozi".

Z naszych portów

DROBNICA Z NOWEGO JORKU

W dniu 16 bm. statek amerykański s/s „James E. Hawiland" wpłynął do portu gdyńskiego z ładunkiem 1709 ton drobnicy. W skład ładunku wchodzą komplety pomp do opon traktorowych, centryfugi, wyposażenie generatorów, duża ilość papierosów, koce i chemikalia. Po za tym statek przywiózł 45 ton żywności i 3.000 sztuk skór surowych.

APATYTY Z FINLANDII

W dniu 15 bm. po portu gdyńskiego wpłynął fiński statek s/s „Korstum", który przywiózł z Talina ładunek 2.890 ton apatytów.

RYBY Z POŁOWÓW DALEKOMORSKICH

W dniu 15 bm. trawler „Aleksy" wpłynął do Gdyni z ładunkiem 120 ton ryb z połowów. W dniu 16 bm. szwedzki trawler „Fredborg" przywiózł z Halmstadt 38 ton świeżych ryb. Statki są rozładowywane przy nabrzeżu kaszubskim.

NAJWIĘKSZY ŁADUNEK CEMENTU

W dniu 16 bm. z portu gdańskiego wyszły dwa statki z cementem do Ameryki Południowej. Jednym z nich jest grecka „Persephona". drugi — to angielski „Chrysantemum". „Chrysantemum zabrał do Buenos Aires 9.300 ton cementu. Jest to jeden z największych ładunków, jakie wyszły z portu gdańskiego.

POLSKA SÓL DO SZWECJI

Fiński statek „Styrso". wypływając z portu gdańskiego w dniu 16 bm., zabrał ładunek 549 ton soli do Sztokholmu.

EKSPORTUJEMY PARKIETY

Duński statek „Jutlandia" zabrał z portu gdańskiego ładunek 1.094 ton drobnicy, na którą złożyły się książki, filmy i klepki parkietowe.

RUCH W OBU PORTACH

W dniu 15 bm. do portu gdyńskiego weszło 12 statków, wyszło zaś 5. 16 bm na wyjściu w porcie znajdowało się 8 statków. podczas gdy na wejściu 5. Do Gdańska w tym czasie wpłynęło 6 statków, wyszło zaś 7 (m)

Kronika wypadków

ZNOWU KRADZIEŻ MIESZKANIOWA

U nauczyciela Pawła Dąbka skradziono z mieszkania ubranie i obuwie

SKUSIŁY ICH RURY WODOCIĄGOWE

MO w Gdyni zatrzymała 12 bm Michała Kłynsickiego i Franciszka Gudowskiego, podejrzanych o kradzież rur wodociągowych. (o)

Tow. A. Wałujczyk-Pstrowski przem. metalowego

375 proc. normy to kwestia umiejętnego rozplanowania pracy

mówi o swoim sukcesie przodujący tokarz

Tow. **Adam Wałujczyk** pracuje w Państwowej Fabryce Obrabiarek im. Strzelczyka w Łodzi. Pracuje tu od 1931 r. — z przerwą na służbę wojskową oraz okres czasu spędzonego na robotach przymusowych w Niemczech .

Ma lat 35 — jest synem rzemieślnika. Ukończył szkołę powszechną, a następnie zawodową. Ambitny, nad wyraz pilny i obowiązkowy. W szkole, czy przy warsztacie, w czasie służby wojskowej — zawsze wybijał się dzięki tym zaletom.

— Dla Wałujczyka nie ma rzeczy niemożliwych — mówią o nim przełożeni.

Kiedy usłyszał o znakomitych osiągnięciach przodownika pracy tow. Pstrowskiego — postanowił, że on będzie Pstrowskim przemysłu metalowego.

Pracuje na tokarce. Na takich samych maszynach pracuje w tej fabryce 10 innych tokarzy. Żaden z nich nie potrafił w przybliżeniu nawet osiągnąć normy wykonywanej przez tow. Wałujczyka. Już we wrześniu br. wykonał on ponad 300 proc. normy. W październiku pobił swój rekord wrześniowy — wyrobił 375 proc. normy! Następny po nim, tokarz **Tomczak** potrafił dojść do 285 proc. Kilku dalszych doszło do około 250 proc., pozostali wyciągają niewiele ponad 100 proc.

Interesuje nas, ile też zarobił w październiku. Tow. Wałujczyk zwleka z odpowiedzią.

„Wstydzi się przyznać, że zarabia więcej, niż nasz naczelny dyrektor. W październiku „wybił" ponad 29.000 zł" — wtrąca tow. Wopiński, dyrektor admin. - handlowy, sam były ślusarz.

Tow. Wałujczyk uśmiecha się.

W toku dalszej rozmowy zdradza nam tow. Wałujczyk, tajemnicę swego powodzenia.

— W mojej długoletniej praktyce przekonałem się, że jeśli się człowiek uczciwie do pracy przyłoży — jeśli potrafi wytrwać przy swoim postanowieniu, to musi mu się udać. Grunt — to DOBRE ROZPLANOWANIE PRACY, UMIEJĘTNE PRZYGOTOWANIE NARZĘDZI, WYKORZYSTANIE KAŻDEGO RUCHU MIĘŚNI — mówi tow. Wałujczyk. Poza tym w 100% wykorzystuję czas roboczy, nie tracąc czasu na wałęsanie się po warsztacie i rozmowy. Nie opuszczam wcześniej miejsca pracy — przychodzę punktualnie. Byle się uczciwie wziąć do pracy i mieć odpowiednią kwalifikację— oto tajemnica zwiększonych zarobków — powtarza.

Tow. Wałujczyk jest wzorem sumiennego i dobrego fachowca. Jest przykładem — godnym pozazdroszczenia (29 tys. zł!) — dla otoczenia, cieszy się zaufaniem przełożonych i jest kandydatem na brygadzistę — majstra.

Za kilka dni rozpocznie się w „Strzelczyku" współzawodnictwo pracy. Nie ulega już dziś wątpliwości, że tow. Wałujczyk będzie w tej zaszczytnej walce o tytuł Przodownika Pracy w przemyśle metalowym — jednym z czołowych kandydatów.

Dr JERZY KOWALSKI

Nadawanie aktów hipotecznych

W dniu 30 listopada br. tj. w drugą rocznicę powstania Ministerstwa Ziem Odzyskanych 5.000 osadników na terenie województwa olsztyńskiego otrzyma akty hipoteczne. Dalsze nadawanie aktów hipotecznych odbywać się będzie w miarę załatwiania formalności związanych z wpisem do hipoteki sądowej.

GŁOS WROCŁAWIA

- **Osadnicy** woj. wrocławskiego wypełnili obowiązek dostaw zbożowych w ramach podatku gruntowego za październik w 140 proc.
- **Na terenie** Dolnego Śląska czynnych jest 14.835 warsztatów rzemieślniczych, zatrudniających ogółem 20.355 pracowników.
- **Dyrekcja** Żeglugi na Odrze zamówiła ostatnio w stoczniach holenderskich 23 holowniki.
- **OKZZ** we Wrocławiu organizuje konkurs na najlepszą fabryczną gazetkę ścienną. Dla zwycięzców konkursu przeznaczono nagrody wartości ok. pół miliona zł.
- **Termin** otwarcia Wystawy Ziem Odzyskanych przesunięty został na lipiec 1948 r.
- **W Łomnicy** pod Jelenią Górą otwarto pierwsze w Polsce Liceum Rolniczo-Mechaniczne.
- **W pracach** badawczych, podjętych na terenach wykopaliskowych w Opolu na wyspie Pasieka nad Odrą bierze udział grupa uczonych z ramienia Instytutu Śląskiego i Uniwersytetu Wrocławskiego pod kierownictwem prof. Rudolfa Jamke.
- **17 tys. członków** liczy Polski Związek Zachodni na terenie Dolnego Śląska. Obecnie PZZ przystąpił do organizowania 10 domów społecznych.
- **Dla celów** bieżącej kampanii cukrowniczej otwarta została nowa linia kolejowa Głębokie — Strzelin.

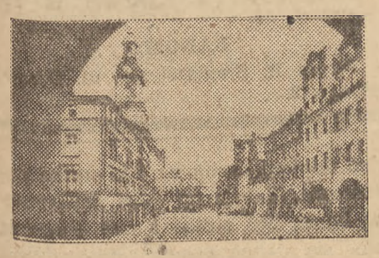

Jelenia Góra

BASEN KASZUBSKI —

serce szczecińskiego portu

Głównym ładunkiem portu szczecińskiego są towary masowe, a więc ruda i węgiel. W związku z zaplanowaniem przepuszczania przez Szczecin do roku 1949 6.000.000 ton węgla, wysunęła się konieczność utworzenia centralnej bazy przeładunku masowego. W toku przeprowadzanych prac przez Komisję Aktywizacji Regionu Szczecińskiego, został opracowany projekt skoncentrowania całego przeładunku węgla i rudy w basenie Kaszubskim.

Projekt ten zostanie poddany fachowej ocenie i krytyce na posiedzeniu Komisji w dniu 21 listopada.

Jak wygląda w zarysach ten projekt, który pozwoli w roku przyszłym osiągnąć 3.000.000 ton przeładunku, zaś w roku 1949 zamknąć cyfrę przypuszczalnego węgla eksportowego w 6.000.000 ton? Oto w pierwszym rzędzie postanowiono zwiększyć stan uzbrojenia basenu Kaszubskiego.

W toku są pertraktacje handlowe z Czechosłowacją, w wyniku których sprowadzimy 10 nowoczesnych dźwigów o mocy przeładunkowej 7 ton każdy. Dźwigi te przemysł czechosłowacki dostarczy nam w terminie od 12 — 16 miesięcy. Do powiększenia wyposażenia technicznego basenu Kaszubskiego przyczyni się w poważnym stopniu jeden z najnowocześniejszych taśmowców stalowych. Do dnia 15 grudnia zostanie sfinalizowana przez Centralny Zarząd Przemysłu Węglowego i Ministerstwo Żeglugi umowa ze Stanami Zjednoczonymi na dostawę tego taśmowca.

Poza dostawami zagranicznymi wyposażymy centrum przeładunkowe w sprzęt posiadany w kraju. — W pierwszym rzędzie będą to dwie wywrotnice wagonowe z Polic, nad których planami i remontem pracuje Centralne Biuro Konstrukcyjne w Gliwicach oraz Zjednoczenie Przemysłu Maszynowego. Wywrotnice te osiągną po dokonaniu remontu około 6.000 ton przeładunku na dobę. Wydobyta ostatnio wywrotnica z kanału Kaszubskiego oraz 5 mniejszych dźwigów, znajdujących się na terenie portu, dopełnią uzbrojenia basenu Kaszubskiego.

Budowa nowych nabrzeży i umocnień, prowadzona przez Państwowe Przedsiębiorstwo Robót Inżynieryjno - Morskich, jest w pełnym toku. Ostatnio sprowadzono z Czechosłowacji 1.000 pali larsenowskich i już przystąpiono do ich wbijania. Powyższe przedsiębiorstwo układa na nabrzeżu Kaszubskim specjalne tory robocze, celem przyśpieszenia prac. Drugim zagadnieniem, związanym z rozbudową centrum przeładunku węglowego, jest przystosowanie urządzeń przeładunkowych do urządzeń kolejowych.

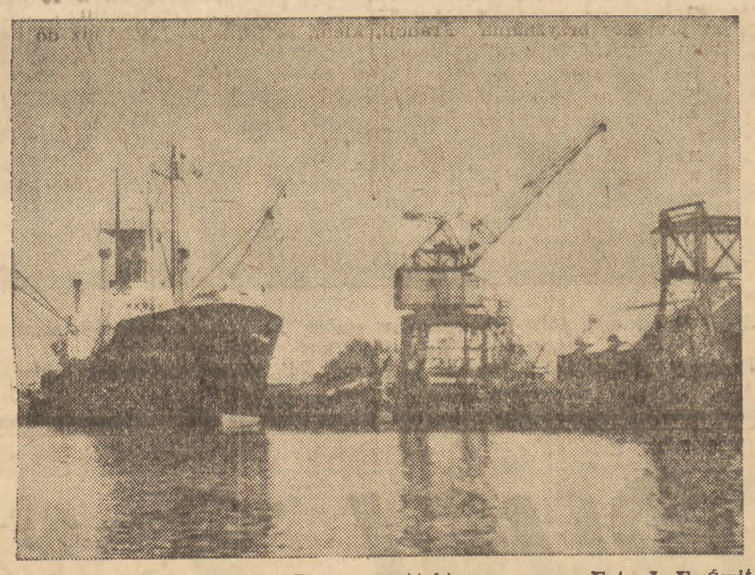

Port szczeciński Foto J. F. Świteź

Kopalnia „Wulenty Wawel"

Groby oskarżają

Nowe ślady zbrodni niemieckich

Na dziedzińcu więzienia śledczego w Lubaniu na Dolnym Śląsku odkryto nowy zbiorowy grób 15 ofiar hitlerowskiego terroru. Na podstawie oględzin zwłok i szczątków odzieży, noszących wyraźny charakter pasiaków obozowych, Komisja Sądowo - Lekarska przy współudziale przedstawicieli Wrocławskiej Komisji Badania Zbrodni Niemieckich ustaliła, że więźniów rozstrzelano w okresie zimy 1945 r.

Czas ten wiąże się ściśle z ewakuacją miasta Lubania przez Niemców i wskazuje na to, że hitlerowscy oprawcy opuszczając Lubań, wymordowali więźniów politycznych. W czasie prac komisji odkryto również ślady kul na murze więziennym, świadczące o częstych egzekucjach. Manifestacyjny pogrzeb ofiar terroru hitlerowskiego, których narodowości nie zdołano ustalić, odbył się dnia 16 bm.

Na terenie więzienia w Lubaniu znaleziono szereg dokumentarnych klisz fotograficznych, zawierających fragmenty egzekucji dokonywanych przez Niemców oraz zdjęcia pomordowanych ofiar.

Powiat lubelski przoduje

w płaty podatku gruntowego

przekroczyły 10 tys. ton

Przedłużenie okresu wpłacania podatku gruntowego w naturze do dnia 30 listopada — spowodowało wzmożenie akcji zsypu we wszystkich powiatach woj. lubelskiego. Rolnicy spieszą się, by uiścić należność, nie ponosząc żadnych dodatkowych kosztów egzekucyjnych.

Między poszczególnymi gminami i gromadami rozwija się współzawodnictwo — kto da więcej i szybciej wpłaci należność przed terminem.

W tym naprędce powstałym „wyścigu" — prowadzą w tej chwili gminy pow. **biłgorajskiego.** Oprócz niego, ponad 100 proc. dostaw wykonały już powiaty: **lubelski, zamojski, kraśnicki i hrubieszowski.**

Wpływy z podatku gruntowego w naturze ogółem wyniosły do dnia 12 bm. **przeszło 10 tysięcy ton zboża.**

Najwięcej zboża dostarczył powiat **lubelski — 1.591.499 kg,** następnie **puławski — 1.130.150 kg, zamojski — 945.862 kg, hrubieszowski — 805.056 kg i kraśnicki — 793.960 kg.**

Wynalazki robotników usprawniają produkcję

W Państwowych Zakładach Budowy Aparatury Chemicznej i mostów L. Zieleniewski w Krakowie inż. **Stanisław Oprzędkiewicz** i kierownik odlewni **Józef Mieszczak** opracowali i wprowadzili ulepszony sposób odlewania rur żebrowych, który przyniósł już ponad 357 tys. zł oszczędności.

Konstruktor **Adam Wójcik** i frezer **Jan Ferek** skonstruowali przyrząd skracający znacznie czas frezowania i zapobiegający łamaniu się frezów. Wynalazek przysporzył zakładowi ponad 404 tys. zł oszczędności.

Robotnik **Jan Warzykowski** zaopatrując uchwyty w dodatkowe szczęki skrócił znacznie czas umocowania przedmiotów przy obróbce.

Ślusarz **Adam Janowski** wprowadził ulepszenie w maszynie do formowania rur.

Będą żarówki

Dwie huty szklane: Siemianowice i Polanica Zdrój w miesiącu październiku wyprodukowały 1.522 tys. sztuk baloników do żarówek, według asortymentów, wymaganych przez Przemysł Elektrotechniczny. Obecnie na skutek uruchomienia drugiego pieca w hucie „Polanica Zdrój" produkcja zostanie jeszcze podwyższona.

Z MIAST I WSI

W PODZIEMIACH KONSPIRACJI WYRYWAŁ ZĘBY

Inspektrat Ochrony Skarbowej we Wrocławiu zainteresował się osobą dentysty Szewczyka, który jak na swój wystawny tryb życia miał stanowczo za niskie zarobki. W piwnicach willi Szewczyka znaleziono kompletnie urządzony gabinet dentystyczny; lampy rentgenowskie itp. w ogóle zresztą nie zgłoszone do Urzędu Likwidacyjnego. Domiar podatkowy za zakonspirowane lecznictwo wyniósł dla tajemniczego dentysty milion zł. A czeka go jeszcze „przyjemność" zapłacenia grzywny.

CZYM HANDLUJĄ KOMINIARZE?

Cech kominiarzy we Wrocławiu złożył odwołanie do MRN w sprawie zaliczenia ich do grupy kupców przy wymiarze podatku lokalowego.

GADU — GADU

Andrzej Naskręt z Poznania skazany został na 3 lata więzienia za fabrykowanie i kolportowanie kłamliwych wiadomości, budzących nienawiść do ustroju demokratycznego.

TAKI SIĘ CZUŁ BIEDACZEK, BEZBRONNY

„Niech żywi nie tracą nadziei" powiedział sobie Manfred Bartsch, Niemiec z Wrocławia. Nie tracąc nadziei ani wiary w powrót „błogosławionych" czasów rasy panów, Bartsch nie tracił również rewolweru. Obecnie stracił go razem z wolnością — z tym, że rewolwer stracił na zawsze, a wolność na 10 lat.

Przetarg nieograniczony

Dyrekcja Państwowego Monopolu Spirytusowego ogłasza przetarg nieograniczony na dostawę do Zakładów P. M. S. w Poznaniu 2.500 szt. skrzyń specjalnych do wyrobów eksportowych do butelek o pojemności 0,75 L.

Termin wykonania — do dnia 31 grudnia 1947 r.

Dostawa — sukcesywnie, partiami.

Cenę należy rozumieć loco wagon stacja załadowania.

Bliższe informacje oraz rysunki skrzyń można otrzymać codziennie w godz. 10—12 w Biurze Zakupów Materiałów Pomocniczych D. P. M. S. w Warszawie, ul. Leszno nr. 1.

Oferty w zalakowanych kopertach, bez żadnych znaków firmowych z napisem „Oferta na dostawę skrzyń eksportowych" należy składać w Kancelarii Głównej Dyrekcji P. M. S. w Warszawie, ul. Leszno nr. 1 do godz. 13-ej 25 listopada 1947 r., po czym nastąpi otwarcie ofert.

Do oferty należy załączyć kwit wadialny na sumę zł. 30.000 (zł. trzydzieści tysięcy).

Oferta obowiązuje w ciągu 30 dni od daty otwarcia.

Wadia dotyczące nieprzyjętych ofert będą zwrócone w ciągu 15 dni od daty otwarcia ofert.

Dyrekcja P. M. S. zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn oraz bez zobowiązania ponoszenia jakichkolwiek odszkodowań, prawo częściowego skorzystania z oferty, a także prawo wyboru przedsiębiorcy bez względu na wynik przetargu 361-B

SPOŁECZNE PRZEDSIĘBIORSTWO BUDOWLANE

CENTRALA GOSPODARCZA Spółdz. Budowl. R.P.

Spółdz. z odpow. udz.

Oddział Wybrzeża Morskiego

Sopot, Wybickiego 30, tel. 512-37

Wykonuje wszelkie roboty budowlane mostowe instalacyjno-elektryczne i urządzeń cieplno-zdrowotnych

363-B

TOWARZYSTWO DLA POŁOWÓW MORSKICH I HANDLU ZAGRANICZNEGO „ARKA"

Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością

GDYNIA 349-B

ZAWIADOMIENIE

Centrala Tekstylna Hurtownia w Gdańsku zawiadamia, że wyprzedaż listopadowa artykułów włókienniczych — metrażowych po cenach zniżonych została zakończona. Zostały jeszcze na składzie niewielkie ilości stożków, ubranek cajgowych chłopięcych, fig dziecięcych i chodników.

Termin wyprzedaży hurtowej na te artykuły upływa z dniem 17 listopada br. Po tym terminie ceny zniżone nie będą obowiązywały.

W związku z uprzednimi ogłoszeniami o wyprzedaży wyjaśniamy, że podane ceny hurtowe były cenami wyrywkowymi, orientacyjnymi. Wszystkich artykułów i wszystkich cen nie mogliśmy podać z uwagi na rozmiary ogłoszeń.

368-B

Centrala Handlowa Przemysłu Chemicznego

ODDZIAŁ W GDAŃSKU

Wrzeszcz, ul. Matejki nr. 4, tel. 4-13-06

PODODDZIAŁ W TCZEWIE

Plac Wolności 7, tel. 12-01

urządzają w dniach od 14 do 30 listopada br.

TANIĄ SPRZEDAŻ artykułów chemicznych

obniżka od 20% do 50%

Sprzedaż po cenach zniżonych obejmie:

WYROBY KOSMETYCZNE i GUMOWE

według wykazu, który jest wyłożony do wglądu na miejscu sprzedaży.

362-B

Ogłoszenia drobne

UNIEWAŻNIAM skradziony dowód kolejowy Nr 560518 wydany przez PKP Gdańsk na nazwisko Ochendalska Weronika Odcinek Drogowy I. 364-B

UNIEWAŻNIAM zagubioną kartę RKU, Glaspan Mieczysław, Gdańsk — Orunia, Zawiejska 11. 365-B

UNIEWAŻNIAM skradzione dokumenty na nazwisko Król Wojciech Elbląg, ul. Zierarowska 68. 366-B

UNIEWAŻNIAM skradziony dowód osobisty, odcinek zameldowania, karty aprowizacyjne, Wierzbicki Antoni, Gdańsk — Siedlice, Klasztorna 10. 367-B

Czytajcie „Trybunę Wolności"

MIASTO TĘTNIĄCE ŻYCIEM
wyrosło wśród śniegów Północy

Za kołem podbiegunowym rozciąga się ogromna tundra. W lecie pstrzy się ona barwami jak kobierzec kwiatowy. Wszędzie, jak okiem sięgnąć, widać mchy, karłowate krzaki i porosty, a wśród nich — kwiaty. W czasie krótkiego lata kwiaty spieszą się — zakwitają i szybko więdną. Latem słońce zachodzi tu tylko na krótki czas i niemal przez całą dobę świeci z nieboskłonu.

Szybko przemija lato. Na jesieni tundra staje się brunatna jak zardzewiałe żelazo, a na czas długiej zimy pokrywa się białym, śnieżnym całunem.

Już od dawna Komi i Neńcy, mieszkańcy rozległego kraju, położonego na brzegach wielkiej północnej rzeki Peczory, koczując po bezbrzeżnej tundrze ze swymi reniferami i polując na lisy, spotykali to tu, to tam „czarne kamienie" i „czarne wody".

„Czarne kamienie", wrzucone w ogień paliły się, a „czarna woda" roztaczała silny zapach. Jedną z rzek, na powierzchni której pływało szczególnie dużo plam „czarnej wody", nazwali Sed-Jol — „Czarna Rzeka".

Nikt nie zwracał jednak uwagi na te odkrycia tubylców. Dopiero po Rewolucji Listopadowej rozpoczęto, na zlecenie Lenina, poszukiwanie węgla i nafty w Kraju Peczorskim. Młody radziecki rząd wydał dekret o przyznawaniu nagród za dostarczenie wiadomości o użytecznych minerałach.

W roku 1929 wyruszyła nad Peczorę, na polecenie Stalina, wielka ekspedycja z prof. A. A. Czernowem na czele. Od tego czasu rozpoczęło się na szeroką skalę zakrojone badanie naukowe bogactw kraju Peczorskiego.

Okazało się, że znalezione przez Popowa złoża „czarnego kamienia" nad rzeką Workutą — to tylko jedno z 30 złóż nowego zagłębia węglowego. Położone wśród ogromnych tundr, najdalej na północ wysuniętej europejskiej części Związku Radzieckiego, Peczorskie Zagłębie Węglowe obszarem swym dorównuje niejednemu państwu europejskiemu.

Zapasy węgla w Zagłębiu Peczorskim wynoszą blisko 100 miliardów ton. Jest to więc jeden z najbogatszych okręgów węglowych Związku Radzieckiego, zarówno pod względem zapasów, jak i pod względem różnorodności spotykanego tam węgla. Nad Peczorą wydobywa się wszelkie gatunki węgla, począwszy od brunatnego, a skończywszy na antracytach.

Oddziały budowniczych, które przybyły w roku 1932, by założyć w Workucie pierwsze kopalnie, znalazły tylko pustynne miejsce wśród olbrzymich bagien. Z odległości wielu tysięcy kilometrów trzeba było przywozić drzewo dla budowy domów, wszelkiego rodzaju narzędzia, maszyny dla kopalń i tysiące innych rzeczy.

Przyszła jednak chwila, gdy na powierzchnię ziemi wydobyto pierwszy węgiel. Im bardziej rosło wydobycie węgla, tym dotkliwiej odczuć się dawała potrzeba krótszej i wygodniejszej drogi. Dotąd bowiem jedyną arterię komunikacyjną stanowiła rzeka. Rozpoczęto więc budowę północno - peczorskiej magistrali kolejowej. Dziś jest ona już skończona, a długość jej wynosi 1.236 km.

W Workucie nie tylko wydobywa się węgiel. Za kołem podbiegunowym czynna jest cegielnia. Nowa fabryka mechaniczna wytwarza koła i podwozia dla wagoników kopalnianych oraz części zapasowe dla maszyn górniczych. Fabryka ta wyrabia również maszyny rolnicze dla sowchozów, będących pod zarządem Workuckich Kopalni Węgla. Workuta posiada bowiem swoją własną bazę żywnościową: sady owocowe, sowchozy ze stadami reniferów i krów.

Rolnicza stacja doświadczalna w Workucie bada możliwość hodowania tutaj różnych gatunków owoców i zbóż. Wśród dzikich krzaków oczyszczono pola dla kapusty, kartofli i brukwi. Zasadzono już pewne gatunki malin, czarnych i czerwonych porzeczek, a nawet dzikiej jabłoni.

Do czasu ostatniej wojny mało kto wiedział o Workucie. Leningrad i Archangielsk sprowadzały węgiel z Dalekiego Donbasu. Ale — gdy zaczęła się wojna, trzeba było jak najprędzej powetować chwilową utratę Zagłębia Donieckiego i dostarczyć węgiel fabrykom bohaterskiego Leningradu oraz okrętom wojennym floty bałtyckiej. I wówczas wielkie to zadanie przypadło w udziale Workucie. Górnicy tamtejsi wytężyli wszystkie siły. Wydobycie węgla w Workucie wzrosło podczas wojny przeszło jedenastokrotnie. Wojna była wielką próbą dla nowego zagłębia węglowego, ale podbiegunowi górnicy wytrzymali tę próbę z pełnym powodzeniem.

Węgiel workucki przedostawał się do oblężonego Leningradu „drogą życia", przeprowadzoną po lodach jeziora Ładogi. Zagrzewał bohaterskich mieszkańców Leningradu, poruszał pociągi, które wiozły amunicję na front i dawał energię fabrykom.

Wedle planu czwartej pięciolatki, węgiel peczorski w rozwoju przeniczą podstawą dla odrodzonej metalurgii Leningradu. Peczora będzie dostarczać paliwa dla całej północnej części europejskiego Związku Radzieckiego, oraz dla północnej floty morskiej. Wielką rolę odegra też węgiel pjeczorski w rozwoju przemysłu metalowego północnego Uralu.

W ciągu najbliższych lat zdolność produkcyjna kopalni zagłębia peczorskiego wzrośnie trzykrotnie. W roku 1950 czynnych tam będzie 48 kopalń.

Pociąg moskiewski przyjeżdża do Workuty w nocy. Podróżny wychodzi z wagonu z myślą, że teraz pogrąży się w podbiegunową ciemność, a tu tymczasem wpada w sam środek jasno oświetlonego miasta. W promieniach latarni ulicznych widnieją różnobarwne kolumnady domów mieszkalnych. Kaskady światła padają poprzez szklane ściany oranżerii parku miejskiego. Całe miasto jarzy się światłami. Trudno wprost uwierzyć, że znajdujemy się na 67 równoleżniku, w tundrze, na ziemi skutej wiecznym lodem.

Workuta to młode miasto. Ale widać tu wszystkie rysy socjalistycznego budownictwa. Na lewym brzegu rzeki wyrasta nowe miasto. Regularnymi rzędami ciągną się wzdłuż wysokiego brzegu rzeki nowe dzielnice pięknych budynków. Ogólny plan budowy miasta wykonany został do tej pory dopiero w 15 — 20 proc. Ale już zarysowują się kontury wspaniałej stolicy podbiegunowego kraju.

W tundrze nie ma ani drzew ani zieleni. Ale w mieście, tam gdzie dawniej ciągnęły się niedostępne bagna, dziś zasadzono piękne planty. Po znojnym dniu liczni robotnicy spieszą na stadion „Dynamo" — chlubę miejscowych sportowców. Stadion otoczony jest wysokimi kolumnami i arkadami, które na tle tundry wydają się czymś zupełnie nierealnym.

Mieszkańcy Workuty nie tylko przystosowali się do specyficznych warunków przyrody, ale próbują je również zmienić. Na ulicach miasta przeprowadzono pod drewnianymi trotuarami rury z gorącą wodą. Wskutek tego chodniki te są zawsze czyste od śniegu i wygodne do chodzenia. Ogrzewanie wodne ociepla też powietrze i już dziś klimat miasta różni się od klimatu otaczającej tundry.

Workuta to miasto górników. Mieszka tu wiele tysięcy górników — robotników, inżynierów i urzędników. W mieście czynne jest Technikum Górnicze.

Na peryferiach Workuty leżą kopalnie, a przy nich wznoszą się wielkie, czarne góry wydobytego węgla. Pociągi wywożą go stąd do różnych okręgów kraju.

W Workucie istnieje wielka elektrownia. Podbiegunowe ciemności i zamiecie nie straszą już więcej mieszkańców młodego miasta. Konstruktywna praca i twórcza myśl ludzi radzieckich zwyciężyły wrogie żywioły.

Z równą odwagą, jaką wykazywali w walce z wrogiem, Jugosłowianie — przystąpili do pracy nad odbudową.
Praca ta jest ciężka i trudna. Widzimy, jak młodzi robotnicy wykuwają szosę w niedostępnych skałach.

GŁOS SPORTOWY

Zgadnij, kto wygra?
Regulamin konkursu

1. W umieszczonym poniżej kuponie powinieneś podać przewidywany przez ciebie wynik wszystkich 12 spotkań.

2. Na pierwszym miejscu figurują drużyny, na których boisku odbywają się zawody. Jeżeli przewidujesz, że wygra drużyna figurująca na pierwszym miejscu, oznacz w kolumnie „A" ten wynik cyfrą „1", jeżeli zaś przewidujesz remis — to oznacz ten wynik cyfrą „X". Cyfrą zaś „2" oznacz wygraną drużyny przeciwnej. Cyfry „1", „X", „2" umieszczaj w odpowiedniej rubryce.

3. Do twojej dyspozycji są trzy kolumny: A, B, C — każdą z nich możesz wypełnić inaczej, podając trzy różne przewidywania wyników. Za każdą wypełnioną kolumnę musisz wykupić jeden znaczek olimpijski za 20 zł.

4. Następnie wpisz czytelnie w odpowiedniej rubryce swoje nazwisko i adres.

5. Wypełniony kupon złóż do czwartku dnia 20 listopada do godz. 17 w jednej z poniżej podanych firm (kuponów pocztą przesyłać nie wolno).

6. Składając kupon powinieneś wykupić odpowiednią ilość znaczków olimpijskich zależnie od ilości wypełnionych kolumn. **Znaczki te przechowaj, gdyż są one dowodem złożenia kuponu oraz podstawą do odbioru nagrody.**

7. Po niedzielnych zawodach sprawdź wyniki (opublikowane one będą w naszym dzienniku). Jeżeli zgadłeś 12 względnie 11 wyników zgłoś się do firmy, w której złożyłeś kupon do środy 26 listopada, godziny 14, podając swoje nazwisko, imię i adres. Po tym terminie nie będą przyjmowane zgłoszenia ani reklamacje.

8. We czwartek, dnia 27 listopada opublikujemy wysokość nagród pieniężnych oraz podamy numery kuponów, które zdobyły nagrody. — Nagrody przesyłane będą za pośrednictwem P.K.O.

Nr	KONKURS „ZGADNIJ KTO WYGRA" Kupon Nr 4 Niedziela 23 listopada 1947 r.	A			B			C		
		1	x	2	1	x	2	1	x	2
1	A. K. S. — Warta									
2	Legia (Warszawa) — Ruch									
3	Lechia (Gdańsk) — Tarnowia									
4	Cracowia — Garbarnia									
5	Z.Z.K. (Katowice) — Kopalnia (Katowice)									
6	Milicyjny (Katowice) — Pogoń (Katowice)									
7	Naprzód (Lipiny) — Azoty (Chorzów)									
8	Śląsk (Świętochłowice — Czarni (Chropaczów)									
9	T. U. R. (Tomaszów) — Z. Z. K. (Łódź)									
10	P. T. C. (Pabianice) — Concordia (Piotrków)									
11	S. K. S. (Warszawa) — Syrena									
12	Bzura (Chodaków) — Grochów (Warszawa)									
		20 zł			20 zł			20 zł		

Nazwisko i imię _____ Adres _____

_____ Sprzedano znaczków olimpijskich a zł ____

Nr kuponu _____

(Kupon wyciąć)

Wykaz firm przyjmujących kupony:

WARSZAWA:

Kolektura „Impet", Al. Sikorskiego 18.

Kolektura „Aljot", J. Horodyska, ul. Puławska 20.

Kolektura M. Podczerwińska, Żoliborz, ul. Mickiewicza 24.

Kolektura St. Łukawska, ul. Słupecka 2 róg Grójeckiej.

Firma Z. Chudzicki, Saska Kępa, ul. Francuska 41.

Firma Wisznicki i Ruszczewska, Praga, ul. Targowa 56.

Firma „Werbiana" ul. Piusa 39, róg Lwowskiej.

KRAKÓW:

Spółdzielnia „Sport", Rynek Główny nr 6.

Polski Związek Turystyczny, ul. Szpitalna 30.

Firma „Ton" T. Zawojski, ul. Św. Tomasza 26.

RADOM:

Firma R. Staniszewski, ul. Żeromskiego 2.

16)

TŁUMACZYŁA HELENA ZATORSKA

Postanowiłem sformułować pytanie bardziej szczegółowo, zapytałem, czego każdy z nich oczekuje dla siebie w związku z inwazją i zwycięstwem Aliantów. Pytałem indywidualnie każdego z 10 obecnych. Siedem odpowiedzi brzmiało bardzo pesymistycznie. Oczywiście rozumieli oni olbrzymie znaczenie pokonania Niemców. Miało to przynieść ludzkości błogosławieństwo pokoju. Ale żaden z nich nie liczył na jakąkolwiek poprawę swego życia ani pod względem społecznym ani materialnym. Przeciwnie. Obawiali się, że po powrocie do domów nie znajdą nawet tego, co posiadali przedtem. Były kreślarz oświadczył z całkowitą rezygnacją, że i tak są już do niczego niezdolni. Potrafią pełzać na brzuchu jak jaszczurki, strzelać w biegu i niezmiernie zręcznie padać plackiem na ziemię. A w tym samym czasie wyrasta pokolenie, które wprawdzie nie będzie umiało tych rzeczy, ale za to potrafi kreślić, wytwarzać pożyteczne rzeczy, jednym słowem potrafi pracować. Mleczarz nie godził się z tym. Miał on nadzieję znaleźć po wojnie pracę jako szofer autobusu lub taksówkarz — zdobył fach w wojsku.

Spośród trzech „optymistów" — jeden był przed wojną urzędnikiem w firmie eksportowej, gdzie aby awansować, musiał znać język francuski. Młodzieniec miał nadzieję, że znajdzie we Francji okazję do konwersacji. Syn kuśnierza sądził, że w handlu nastąpi rozkwit. Radiotelegrafista wierzył, że gdy narody zwyciężą faszyzm niemiecki, potrafią rozprawić się z rodzimą reakcją. Prości ludzie pójdą po rozum do głowy — nie dopuszczą do nowej wojny i zajmą się własnymi, dostatecznie skomplikowanymi sprawami.

Kreślarz klnąc na czym świat stoi — oświadczył bezapelacyjnie, że w Europie to jest niemożliwością, bo narody nie będą miały możności urządzania życia według własnej woli. Z wzrastającym rozdrażnieniem opowiedział jak grupa jego towarzyszy zamierzała dopomóc w „demokratyzacji" Włoch. Żołnierze uczęszczali na zebrania włoskich chłopów i robotników, przemawiając tam przeciw faszyzmowi i reakcji. Ale władze wojskowe na prośbę sojuszniczego rządu okupacyjnego natychmiast położyły kres tej akcji. Żołnierzom zagrożono sądem wojennym, jeśli nie przestaną ingerować w wewnętrzne sprawy Włoch.

Do diabła z tym — klął mój kreślarz — każą nam przelewać krew w imię „wyzwolenia" tego czy innego kraju, a jednocześnie zabraniają nam mieszać się do polityki.

A więc istnieją widocznie dwie polityki — wtrącił radiotelegrafista — jedna to polityka tych, którzy walczą, druga tych, którzy rządzą...

— Ale za którą się bijemy?

— Mleczarz podrapał się w głowę i westchnął.

— Lepiej o tym nie myśleć, gdy zbliża się chwila niebezpieczeństwa. Podle się człowiek czuje, nie wiedząc nawet za co ma umrzeć...

Rozmowa się urwała... Zapanowało przygnębiające milczenie. Wszyscy wpatrywali się w ciemność nocy. Przed nami, z prawej strony ukazały się słynne białe skały Dovru. Jaśniały w księżycowym świettle, a po chwili znikały jak gdyby kryją się za kurtyną obłoków, przesłaniających księżyc.

W zatoce Dovru niemieckie działa usiłowali zaatakować nasz konwój. Odpowiedziały im armaty stojące na brzegach Dovru i działa naszych krążowników. Strzelanina, która nie wyrządziła żadnych szkód, zamilkła tak samo niespodzianie, jak się zaczęła.

O świcie wypłynęliśmy na szeroki szlak morski między Anglią i Normandią. Na szlaku tym panował ruch niemal tak samo ożywiony jak na Piccadylly w Londynie. Z obu stron tworzyły kordon eskortujące pościgowce i kontrtorpedowce, nad którymi krążyły samoloty. Spotykaliśmy łodzie inwazyjne, statki załadunkowe i pościgowce, w ślad których wzbijały się wysoko fale.

Niedaleko półwyspu Wight zobaczyliśmy towarowy statek w opłakanym stanie. Był cały wysmarowany sadzą i dymił piekielnie. Wiózł w stronę Francji... żelazo-betonowy filar. Ludzie dowcipni uważali, że „zwariowany Fryc" korzystając z zamieszania, świsnął Anglikom sprzed nosa kawał Sauthamtońskiego portu. Cała historia była tak niezrozumiała, że nikt się nawet nie roześmiał. Tylko bardzo dobrze zorientowani zrozumieli, że ten brudny holownik wiózł na brzeg Normandii część wielkiego sztucznego portu, który Alianci przygotowali w Anglii i potem zmontowali w Aromanche.

O zmierzchu zbliżyliśmy się do brzegów Normandii, spowitych w dym i mgły. Na ciemnym błękicie morza odcinały się czarne sylwetki najrozmaitszych statków — ciężarowych, pasażerskich, desantowych, wojowych. Nad nimi unosiły się nieruchome balony zaporowe, podobne do stada srebrzystych ptaków. Przez lunetę widać było Aromanche, za którym rozciągało się ustratowane pole. Z lewej strony widniał ponury masyw liniowego okrętu „Rodney", który od czasu do czasu ostrzeliwał półwysep, plując dymem i ogniem. Częściej jeszcze rozpoczynały strzelaninę stojące nieopodal krążowniki.

Wyszliśmy na ląd dopiero nazajutrz. Do statku podjechała łódź desantowa. Z tyłu tej łodzi umieszczona była budka, w której był motor i ster. Przednią ścianę przewracało się jako pomost prowadzący z łodzi do brzegu. Okrętowe dźwigi wyładowywały maszyny, lekkie czołgi, skrzynki z amunicją. Pożegnaliśmy kapitana, który spokojnie i obojętnie ściskał dłonie oficerów. Moją rękę zatrzymał chwilę dłużej.

— Osiągnięcia waszych ludzi są imponujące. Byłem w Murmańsku i wiem, co to znaczy walczyć w Rosji. Każdego z waszych chłopców wziąłbym bez wahania na swój statek. Można na nich liczyć w najcięższych sytuacjach i w najtrudniejszych zadaniach. Nie zawiodą. Zachowują się jak załoga, ratująca swój statek od zatonięcia.

— Oni robią coś więcej, kapitanie...

— Rozumiem, rozumiem. Nie wątpię, że wasze prawnuki będą szczycić się czynami swoich przodków, jak my dumni jesteśmy z bohaterów bitwy pod Trafalgarem.

Udaliśmy się do Aromanche. Na zachód od miasta, na rozrzuconych tam wzgórzach spotkaliśmy okopy i stosunkowo rzadkie bunkry z gniazdami karabinów maszynowych. W samym mieście, a zwłaszcza na krańcach piwnice w wielu domach były przekształcone na punkty obronne. Tam również brakło broni, ale za to Niemcy nie mogli narzekać na brak jedzenia, i napojów. Nawiasem mówiąc pewnemu Frycowi udało się po przybyciu aliantów przesiedzieć w takiej piwnicy z górą 4 tygodnie. Po zjedzeniu wszystkich nagromadzonych tam zapasów — Fryc samorzutnie „zgłosił się" do niewoli.

U brzegów Niemcy przeciągnęli drut kolczasty, mający zatrzymać atak piechoty. Nie przeszkodziło to w niczym inwazji. Wszelkie amfibie i „kaczki" przewożące wojsko z łodzi do brzegu, pruły ten drut jak pajęczynę. O 100 m od brzegu nie widać już było fortyfikacji tak reklamowanego hitlerowskiego „zachodniego wału obronnego". Leżały przed nami spokojne senne pola, wilgotne po niedawnym deszczu. Dalej ciągnęły się sady pełne słynnych normandzkich jabłek (tych jabłek miejscowa ludność nie je. Przeznaczone są one na orzeźwiające i jednocześnie odurzające wino jabłkowe i na jabłkowy samogon „kalwadros", równie mocny jak obrzydliwy). (d. c. n.)

Zakłady Graficzne Robotniczej Spółdzielni Wydawniczej „PRASA" — Warszawa, ul. Smolna 12

B-4200